

sygn. akt III K 120/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 19 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cihulko

Sędzia: Sądu Okręgowego Grażyna Zawadzka-Lotko

Ławnicy: Zofia Maria Kuczyńska-Harbus

Bożena Topczewska

Tadeusz Rosiński

Protokolant: Andrzej Wiszowaty

przy udziale Prokuratora Agnieszki Kalisz-Kapelko z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniach 13, 15 i 20 grudnia 2022 r. oraz 11 stycznia 2023 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko M. P. (1) (P.)

synowi B. i W., rodowe nazwisko matki W.

urodzonemu (...) w B.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 16 sierpnia 2001 r. w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. D. (1), po uprzednim użyciu wobec niej przemocy w postaci duszenia za szyję i zamykania otworów oddechowych, a także powalając na ziemię, krępując z przodu jej ręce oraz kneblując jej usta elementem garderoby, którym owinął głowę i szyję kobiety, doprowadził ją do stanu bezbronności, po czym odbył z nią stosunek płciowy oraz zabrał jej w celu przywłaszczenia łańcuszek srebrny wraz z krzyżykiem o wartości 60 zł, przy czym w wyniku użytej przemocy kobieta doznała bardzo licznych wybroczyn krwawych w powiekach górnych obu oczu, na skroniach w okolicy małżowin usznych i w okolicach zausznych, przechodzących na czoło i skórę owłosioną głowy, punktowych wybroczyn w załawkach powiek, obrzęku i zasinienia wargi dolnej, zwłaszcza po stronie prawej z licznymi, drobnymi zranieniami śluzówki, pasma drobnych podbiegnięć na krawędzi języka, podbiegnięcia wargi górnej po stronie prawej, w śluzówkach obu warg punktowych wybroczyn krwawych, trzech podbiegnięć w okolicy podżuchwowej lewej, na szyi w połowie mięśnia mostkowo-obojęzykowo-sutkowego lewego półksiężycowego otarcia naskórka wraz z punktowymi otarciami, dość licznych wybroczyn w skórze okolicy gnykowej, podbiegnięcia na prawej krawędzi żuchwy po stronie prawej z pasmem wybroczyn, pasmowych otarć w okolicy nadobojęzykowej lewej, pod lewą piersią i w okolicy pachowej przedniej pasmowych podbiegnięć, pasmowych wybroczyn w zgięciu łokciowym prawym, zaczerwienienia w okolicy podłopatkowej prawej, a nadto w następstwie duszenia gwałtownego poprzez dławienie kobieta doznała nieodwracalnego niedotlenienia centralnego układu nerwowego, co w konsekwencji skutkowało jej zgonem w dniu 5 lutego 2002 r.,

tj. o przestępstwo z art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 197§1 k.k. w zb. z art. 280§1 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego M. P. (1) uznaje za winnego tego, że:

szesnastego sierpnia 2001 roku w B. dopuścił się zgwałcenia i związanego z nim zabójstwa w ten sposób, że chcąc doprowadzić do obcowania płciowego zaatakował A. D. (1) w rejonie bloku wielorodzinnego numer (...) przy ul. (...), obezwładnił ją używając przemocy fizycznej, tj. przewrócił na podłogę, dusił rękoma broniąc się kobietę chwytając i uciskając ją za szyję oraz blokując oddychanie przez usta i nos, a gdy straciła przytomność skrepował jej ręce w przodu wiążąc je, a także owinął głowę, w tym usta, i szyję pokrzywdzonej elementem jej garderoby, a następnie odbył z nią dopochwowy stosunek płciowy, przy czym dusząc wyżej wymienioną przewidywał możliwość pozbawienia jej życia i na to się godził, zaś w wyniku użytej przemocy kobieta odniosła obrażenia w postaci:

- bardzo licznych wybroczyn krwawych w powiekach górnych obu oczu, na skroniach w okolicy małżowin usznych i w okolicach zausznych, przechodzących na czoło i skórę owłosioną głowy, punktowych wybroczyn w załamkach powiek,
- obrzęku i zasinienia wargi dolnej, zwłaszcza po stronie prawej z licznymi, drobnymi zranieniami śluzówki,
- pasma drobnych podbiegnięć na krawędzi języka,
- podbiegnięcia wargi górnej po stronie prawej,
- punktowych wybroczyn krwawych w śluzówkach obu warg,
- trzech podbiegnięć w okolicy podżuchwowej lewej, a także półksiężycowego otarcia naskórka o długości 1 cm wraz z punktowym otarciem wokół niego, umiejscowionego na szyi w połowie mięśnia mostkowo-obojęczykowo-sutkowego lewego,
- dość licznych wybroczyn w skórze okolicy gnykowej,
- podbiegnięcia z pasmem wybroczyn na prawej krawędzi żuchwy po stronie prawej,
- pasmowego otarcia w okolicy nadobojczykowej lewej, otoczonego rąbką zaczerwienienia o wymiarach 5x1 cm,
- dwóch pasmowych podbiegnięć o wymiarach 2x1 cm pod lewą piersią i na tej samej linii w okolicy pachowej przedniej,
- pasmowych wybroczyn w zgięciu łokciowym prawym o wymiarach około 2x1, 1,5x0,3 i 1x0,3 cm,
- zaczerwienienia w okolicy podłopatkowej prawej,

a w następstwie gwałtownego duszenia poprzez dławienie i zamykanie otworów oddechowych doznała ona nieodwracalnego niedotlenienia centralnego układu nerwowego, co w konsekwencji skutkowało jej zgonem 5 lutego 2002 r.,

tj. czynu z art. 148§2 pkt 2) ustawy z dnia 06.06.1997 r. Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym do 25.09.2005 r. (powoływanej dalej jako k.k.) w zb. z art. 197§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 197§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 148§2 pkt 2) k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka od oskarżonego M. P. (1) na rzecz:

a. S. G. kwotę 150 000 (stu pięćdziesięciu tysięcy) złotych,

b. J. G. (1) kwotę 150 000 (stu pięćdziesięciu tysięcy) złotych,

tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią ich córki A. D. (1).

III. Na podstawie art. 77§2 k.k. określa, że oskarżony będzie mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia po odbyciu 20 (dwudziestu) lat wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

IV. Na podstawie art. 607f k.p.k. oraz art. 63§1 i §5 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza okres pozbawienia wolności oskarżonego od 18 czerwca 2021 r. (godzina 15:10) do 19 stycznia 2023 r.

V. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

.....
sędzia Grażyna Zawadzka-Lotko sędzia Sławomir Cilulko ławnik Bożena Topczewska
.....

ławnik Tadeusz Rosiński ławnik Zofia Maria Kuczyńska-Harbus

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt III K 120/22

1. USTALENIE FAKTÓW

1.1. Fakty uznane za udowodnione

1.1.1. Czyn przypisany w punkcie I . wyroku.

Trzydziestoletnia A. D. (1) - pielęgniarka zatrudniona w (...) w B. - w wyniku nieporozumień z mężem od maja 2001 r. mieszkała wraz ze swoimi rodzicami w lokalu nr (...) przy ul. (...). Wieczorem 16 sierpnia 2001 r. odwiedziła ją krewna J. G. (2) (aktualnie L.), którą około godziny 20:30 A. D. (1) postanowiła odprowadzić na przystanek komunikacji miejskiej. Obie udały się w kierunku (...)i usytuowanego przy tej ulicy, w pobliżu Banku (...) SA (obecnie Bank (...) SA), przystanku autobusowego. Po pewnym czasie, około godziny 21:20, J. G. (2) wsiadała do pojazdu transportu publicznego zmierzającego w kierunku osiedla (...), a jej cioteczna siostra ruszyła w drogę powrotną do domu.

Gdy A. D. (1) znajdowała się w pobliżu bloku nr (...) przy ul. (...), to zniecka została zaatakowana przez dwudziestodwuletniego M. P. (1). Ten, chcąc doprowadzić kobietę do obcowania płciowego, obezwładnił ją używając przemocy fizycznej, w nieustalony sposób uniemożliwił wezwanie pomocy oraz zmusił do przejścia na teren położonego blisko ciągu komunikacyjnego zarośniętego skwerku. Tam przewrócił ją na podłoże, po czym dusił rękoma broniącą się A. D. (1) chwytając i uciskając ją za szyję oraz blokując oddychanie przez usta i nos. Gdy straciła przytomność, zdjął jej majtki, skrępował ręce z przodu wiążąc je, a także owinął głowę, w tym usta, i szyję pokrzywdzonej jej bielizną. Następnie odbył z nią dobowy stosunek płciowy.

Dusząc wyżej wymienioną przez nie mniej niż minutę sprawca przewidywał możliwość pozbawienia jej życia i na to się godził. Po zgwałceniu ofiary napaści M. P. (1) podniósł się i zamierzał oddalić z miejsca zdarzenia. Jego postać zauważyła znajdująca się około 20 metrów za nim W. B. (1), która wyszła na spacer z psem. Zmierzała w jego stronę, a gdy sprawca odwrócił się i ją spostrzegł, to zaczął odchodzić w przeciwnym kierunku. Po chwili ponownie spojrzął do tyłu, a gdy zorientował się, że kobieta zbliża się do miejsca, gdzie pozostawił pokrzywdzoną, to zaczął biec i zniknął za jednym z budynków.

W. B. (1), widząc leżącą, roznegliżowaną i nieprzytomną nieznaną, podejrzewając, że doszło do przestępstwa, niezwłocznie udała się do domu, skąd o godzinie 22:02 telefonicznie zawiadomiła o tej sytuacji policję. Przybyły patrol

o godzinie 22:11 wezwał pogotowie ratunkowe, które przyjechało cztery minuty później. Wchodzący w skład załogi lekarz i ratownik medyczny rozcięli materiał owijający głowę i część twarzy kobiety, po czym będącą w ciężkim stanie neurologicznym, ale oddychającą samodzielnie pokrzywdzoną przewieziono na (...) Oddział (...) w B.. Tam po pewnym czasie, przed godziną 22:45, była skutecznie reanimowana, a następnie zaintubowana.

Kilka minut po godzinie 22:00 na miejsce przestępstwa przyjechali policjanci z Sekcji Kryminalnej KMP w B., a także posterunkowa M. A. (aktualnie T.), dyżurna z takiej samej komórki (...) Komisariatu Policji. Policjantka udała się do szpitala, gdzie od personelu odebrała odzież ofiary zgwałcenia, a na jej prośbę jedna z pielęgniarek pobrała od pacjentki wymaz z pochwy. Probówkę z materiałem biologicznym wręczyła następnie M. A., która dostarczyła ją od razu funkcjonariuszom z ww. SK KMP. Jeden z nich 17.08.2001 r. udał się do Zakładu Medycyny Sądowej w B., gdzie przekazał ten dowód zatrudnionej tam biegłej M. R. (aktualnie R.). Ona zaś oddała probówkę z wymazem pracownikowi Zakładu Genetyki, gdzie ten materiał dowodowy został zabezpieczony.

Siedemnastego sierpnia 2001 r. technik z SK KMP pobrał z dłoni pokrzywdzonej materiał dowodowy w postaci wyskrobin spod paznokci „poprzez ich obcięcie i zabezpieczenie wraz z treścią”, a także wykonał jej zdjęcia. W tej samej dacie w (...) KMP dokonano oględzin części odzieży A. D. (1), które po wykonaniu tej czynności umieszczono w oddzielnych papierowych kopertach.

W wyniku działań napastnika, użytej przemocy fizycznej, A. D. (1) odniosła obrażenia w postaci:

- bardzo licznych wybroczyn krwawych w powiekach górnych obu oczu, na skroniach w okolicy małżowin usznych i w okolicach zausznych, przechodzących na czoło i skórę owłosioną głowy, punktowych wybroczyn w załamkach powiek,
- obrzęku i zasinienia wargi dolnej, zwłaszcza po stronie prawej z licznymi, drobnymi zranieniami śluzówki,
- pasma drobnych podbiegnięć na krawędzi języka,
- podbiegnięcia wargi górnej po stronie prawej,
- punktowych wybroczyn krwawych w śluzówkach obu warg,
- trzech podbiegnięć w okolicy podżuchwowej lewej, a także półksiężycowego otarcia naskórka o długości 1 cm wraz z punktowym otarciem wokół niego, umiejscowionego na szyi w połowie mięśnia mostkowo-obojęzyczkowo-sutkowego lewego,
- dość licznych wybroczyn w skórze okolicy gnykowej,
- podbiegnięcia z pasmem wybroczyn na prawej krawędzi żuchwy po stronie prawej,
- pasmowego otarcia w okolicy nadobojęzyczkowej lewej, otoczonego rąbkim zaczerwienieniem o wymiarach 5x1 cm,
- dwóch pasmowych podbiegnięć o wymiarach 2x1 cm pod lewą piersią i na tej samej linii w okolicy pachowej przedniej,
- pasmowych wybroczyn w zgięciu łokciowym prawym o wymiarach około 2x1, 1,5x0,3 i 1x0,3 cm,
- zaczerwienienia w okolicy podłopatkowej prawej,

a w następstwie gwałtownego duszenia poprzez dławienie i zamykanie otworów oddechowych doznała ona nieodwracalnego niedotlenienia centralnego układu nerwowego, co stanowiło ciężką chorobę zagrażającą życiu. Rokowania co do wyzdrowienia od początku były „bardzo wątpliwe”, a co do życia niepewne. Konsekwencją ww. niedotlenienia była utrzymująca się przez cały okres szpitalnego pobytu głęboka śpiączka mózgowa oraz postępująca degradacja zdrowotna A. D. (1), która zmarła 5 lutego 2002 r. nie odzyskując przytomności.

Dowody (wskazanie nr karty protokołu rozprawy oznacza, że chodzi także o poprzednie depozycje ujawnione w toku przewodu sądowego) : zeznania świadków: S. G. (k.1899a-1900), J. G. (1) (k.1900-1901), J. L. (k.1901v-1902), J. S. (k.41-42), A. O. (k.1913v-1914), W. B. (1) (k.1902-1903), W. W. (3) (k.1913), A. Z. (k.1928v), M. T. (k.1994v-1995), K. G. (k.53-54, 199-201), notatki urzędowe (k.1, 2, 11, 38, 39, 43), protokół oględzin miejsca i materiał poglądowy (k.4-5, 275), protokół pobrania materiału dowodowego (k.30), zlecenie wyjazdu karetki i skierowanie do szpitala (k.40, 41), szkic sporządzony przez świadka W. B. (1) (k.58), protokół oględzin odzieży (k.62-63), protokół zatrzymania rzeczy (k.64-65), szkic przebytej drogi i miejsca zdarzenia (k.193-194), zdjęcia pokrzywdzonej zrobione w szpitalu oraz zdjęcia jej garderoby (k.220, 257), dokumentacja medyczna z leczenia pokrzywdzonej (k.787-788) oraz opinie z zakresu medycyny sądowej i wysłuchanie biegłej M. R. (k.25-26, 28-29, 737-739, 1914-1916).

We wrześniu 2001 r. Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w B. wydał opinię z zakresu analizy śladów biologicznych. Przeprowadzone badania na obecność krwi w wyskrobinach spod paznokci prawej ręki pokrzywdzonej dały wynik pozytywny. W badaniu polimorfizmu DNA metodą (...) (enzymatycznej amplifikacji) przy użyciu zestawu do identyfikacji osobniczej (...) uzyskano wynik w 9 na 11 układów (...) (w tym płci - męczyzna) specyficznych dla gatunku ludzkiego. Wynik uzyskano także z pobranej próbki z części wacika wymazu z pochwy. Ujawniono w niej nasienie męskie i obecność plemników, a produkty amplifikacji w tym przypadku dały wyniki w 8 na 11 badanych układów ww. zestawu.

W październiku 2002 r., w innej sprawie karnej dotyczącej zabójstwa kobiety i jej dziecka mieszkających w 2001 r. w bloku przy ul. (...), prokuratura zleciła wykonanie badań porównawczych śladów biologicznych zabezpieczonych w ww. procesie oraz tych, które znajdowały się na pozostałej części wymazówki z pochwy A. D. (1). W Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W. w listopadzie 2003 r. wyodrębniono dwie frakcje w materiale dowodowym w postaci wymazu z pochwy: żeńską i męską. Dla tej drugiej otrzymano pozytywny wynik odnośnie badania w kierunku ujawnienia obecności plemników i nasienia (PSA) oraz wynik we wszystkich 11 układach zestawu do badań (...), w tym odnoszącym się do płci. Rezultaty tego opiniowania wykazały też całkowitą zgodność z ekspertyzą z 2001 r. wydaną przez (...) ZMS, tj. w zakresie układów, w którym ta instytucja uzyskała wyniki (produkty) amplifikacji.

W 2018 roku organy ścigania zleciły ponowne badanie odzieży pokrzywdzonej Katedrze i Zakładowi Medycy Sądowej, (...) w G.. Wykonano je w maju 2018 r. z wykorzystaniem nowoczesnych technik i metod ujawniania śladów kontaktowych (dotykowych). Materiał genetyczny nadający się do badań, z którego wyizolowano DNA i określono profil DNA próbki nadający się do interpretacji, wykryto na spódnicy (ślad nr 4.1 i 4.2), majtkach (ślad nr 2.1, 2.2, 2.3 i 2.4) i koszulce (ślad nr 3.2). Uzyskano wyniki niemieszanych profili DNA w zakresie loci (układów) autosomalnych dla śladów nr 4.1 i 4.2 pobranych ze spódnicy, zaś dla śladów nr 2.3 i 2.4 otrzymano mieszaninę profili DNA, w których obecne były wszystkie cechy nieustalonego na datę opiniowania mężczyzny (oznaczonego jako „Mężczyzna A”) i prawie wszystkie cechy profilu DNA A. D. (1). W zakresie układów (loci) z chromosomu Y wystąpiła zgodność między profilem „Mężczyzny A”, a tym uzyskanym ze śladów nr 2.1, 2.2, 2.3 i 2.4.

We wrześniu 2018 r. profile DNA „Mężczyzny A” zostały wprowadzone przez policję do bazy danych DNA oraz takiej samej bazy prowadzonej i wykorzystywanej przez Interpol. Dnia 22.02.2021 r. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji w W. otrzymało informację, że w wyniku automatycznej wymiany danych, w ramach postanowień decyzji z (...), stwierdzono zgodność profili DNA w zakresie wspólnych oznaczeń układów osoby o ustalonej tożsamości zarejestrowanej na terenie Wielkiej Brytanii, z profilem DNA uzyskanym dla śladami nr 4.1 i 4.2. Osobą, którego profil genetyczny pokrywał się z właściwym dla „Mężczyzny A”, okazał się mieszkający w pobliżu M. M. P. (1). Zgodność tę potwierdzono kolejną opinią z Katedry i ZMS (...) w G. z 05.04.2021 r., a występowała ona także w zakresie wyników uzyskanych w 2001 i 2003 w ZMS w B. i ZMS w W..

W związku z powyższym umorzono śledztwo podjęte na nowo, a także wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu oraz Europejski Nakaz Aresztowania M. P. (1). Został on wykonany przez brytyjską policję 18.06.2021 r.

Po zatrzymaniu M. P. (1) (...) instytucja wykonała badania porównawcze ustalając, że wyniki próbek dla śladów nr 4.1 (profil autosomalny) i 2.4 (w zakresie cech z chromosomu Y) pokrywają się z profilem genetycznym M. P. (1) i oszacowała moc pierwszego z ww. dowodów jako ekstremalnie mocną.

Dowody: opinie z zakresu genetyki sądowej: ZMS AM w B. (k.212-219), Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...)w G. (k.1133-1144, 1189-1192, 1397-1401, 1982-1993) i Akademii Medycznej w W. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (k.1862-1863) oraz wysłuchanie biegłych: W. P. (k.244-245,), notatki urzędowe (k.1029-1035, 1178-1182), postanowienie prokuratora z 21.10.2013 r. (k.1036-1038), postanowienia o podjęciu umorzonego śledztwa, tymczasowym aresztowaniu i wydaniu ENA (k.1194, 1208, 1223), pisma z KGP (k.1259, 1309), pismo Strony Brytyjskiej (k.1355, 1407), pismo prokuratora z 24.11.2022 r. (k.1858).

Szesnastego sierpnia 2001 r. M. P. (1) przebywał na kolejnej przerwie w wykonaniu dwóch kar pozbawienia wolności, które zostały mu wymierzone za dwa czyny popełnione w 1997 i 1998 r. Miał wtedy żonę oraz dwójkę małych dzieci i to właśnie potrzeba podjęcia przez niego pracy na wolności celem zaspokojenia potrzeb bytowych tych członków rodziny determinowała decyzje sądu penitencjarnego. Mężczyzna faktycznie zatrudnił się w Zakładzie (...) w D., mieszkał w B., zaś do B., gdzie z teściami mieszkała jego małżonka i dzieci, jeździł w weekendy. Po dokonanej zbrodni, 18.01.2002 r. wrócił do jednostki penitencjarnej, a postanowieniem sądu penitencjarnego z 25 lipca 2002 r. został z niej warunkowo przedterminowo zwolniony.

W lipcu 2006 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii, po roku dołączyła do niego żona z dziećmi i rodzina zamieszkała w pobliżu M.. W 2019 r. kupili dom zaciągając kredyt hipoteczny i ww. państwie M. P. (1) przebywał do chwili zatrzymania, tymczasowego aresztowania i przekazania go polskim organom ścigania w efekcie wykonania ENA. Nastąpiło to po zakończeniu procedury ekstradycyjnej 24 lutego 2022 r. o godzinie 15:10.

Dowody: materiały z teczki osobopoznawczej osadzonego (dołączona do akt sprawy, kopie k.1455 i nast.) oraz z akt sprawy o sygn. III K 118/97 (dołączone do akt niniejszej sprawy), pismo Strony Brytyjskiej (k.1261-1264), pismo z KGP (k.1309), dane osobopoznawcze podane przez oskarżonego w trakcie przesłuchań (k.1388-1389, 1391), notatka urzędowa z 24.01.2022 r. (k.1318-1319), pismo z AŚ W. (k.1339), protokół przejęcia osoby ściganej (k.1354).

W czasie realizacji czynu zabronionego M. P. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania własnym postępowaniem.

Dowody: opinia biegłych psychiatrów i psychologa (k.1652-1688).

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Dotyczące przypisania czynu z pkt I. wyroku (1.1.1.)

Żaden z przesłuchanych świadków nie był w stanie opisać tego, jak przebiegało zdarzenie związane z zaatakowaniem A. D. (1), gdyż rozegrało się ono bez udziału osób trzecich. Przy rekonstrukcji zajścia należało się więc posilkować głównie ustaleniami ekspertów, jak i racjonalną, opartą na doświadczeniu życiowym i zawodowym, analizą przebiegu wypadków w tego typu sytuacjach.

Ustalone okoliczności faktyczne dotyczące strony przedmiotowej sprawczego zachowania i jego skutków są w zasadzie bezsporne i nie były kwestionowane. Z uwzględnieniem art. 5§2 k.p.k. należało przyjąć, że sprawca zaatakował pokrzywdzoną w pobliżu miejsca, gdzie została ona potem znaleziona nieprzytomna. Między innymi blokowanie jej ust wynika z opinii biegłej M. R., która na podstawie ujawnionych obrażeń opisała bardzo prawdopodobny mechanizm działania sprawy. Duszenie poprzez schwycenie za szyję także jest wręcz oczywiste (opuchlizna, otarcie, wybroczyny, obrzmiała twarz, k.1914v-1915v). Jego minimalny czas (minuta) wynika z wysłuchania ww. patolog, która rzeczowo wyjaśniła powody zajęcia takiego, a nie innego stanowiska (k.1915, 1916).

Chronologia wydarzeń sprowadzająca się do: **1)** użycia przemocy w celu doprowadzenia w ustronne, zasłonięte krzakami miejsce, **2)** jednoczesne uniemożliwienie wezwania pomocy najprawdopodobniej poprzez blokowanie ust i/lub schwycenie już wtedy z tyłu za szyję (por. k.1914v), **3)** przewrócenie na ziemię, duszenie doprowadzające do głębokiej nieprzytomności, **4)** ściągnięcie bielizny pokrzywdzonej, związanie jej rąk i obwiązanie głowy, w tym ust, majtkami, **5)** wykorzystanie seksualne (stosunek dopochwowy) nieprzytomnej ofiary (brak obrażeń w obrębie narządu rodno i k.1915), **6)** opuszczenie miejsca zdarzenia, w tym ucieczka po zauważeniu W. B. (1) (k.1902: „raczej dopiero później”), jest najbardziej prawdopodobna. Znajduje potwierdzenie nie tylko w opinii i wysłuchaniu ww. biegłej, ale też w ekspertyzie sporządzonej 16.01.2015 r. (k.1105-1110: m.in. szybkie obezwładnienie, brak możliwości ustalenia kolejności powstania urazów, dławienie poprzez ucisk na szyję i zamykanie otworów oddechowych), jak i życiowej, logicznej ocenie całej sytuacji. Sprzeczne z zasadą rozstrzygania wszelkich, niedających się usunąć wątpliwości, byłoby przyjęcie założenia, że:

- duszenie ofiary nastąpiło po - lub także po - jej zgwałceniu,

- obwiązanie głowy, w tym ust, bielizną ukierunkowane było na długotrwałe zatamowanie oddychania (a nie np. na utrudnienie wezwania pomocy w przypadku ewentualnego odzyskania przytomności),

co mogłoby przemawiać za bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

O związanych rękach A. D. (1) mówiła lekarz J. S. (k.42) oraz policjant A. O. (k.44v). Pierwszej pomocy udzieliła jej załoga karetki pogotowia i wtedy też to skrępowanie zostało usunięte. Jednak żadnych „więzów”, które miały wcześniej znajdować się na nadgarstkach ofiary, na miejscu zdarzenia nie odnaleziono. Nie odnaleziono, gdyż sprawca wykorzystał do tego bluzkę pokrzywdzonej. To ona ma szary kolor, o którym mówiła ww. lekarz (k.42: „skrępowane ręce jakimś szarym materiałem”). Oskarżony rozerwał ją (zob. zdjęcia k.257) i owinał tym cienkim materiałem ręce ofiary. Innej części jej garderoby użył do zaciśnięcia go wokół jej głowy.

W trakcie przewodu sądowego należało wyjaśnić, czy, a jeśli tak, to jaki wpływ na skutek w postaci niedotlenienia mózgu miało przewiązanie głowy pokrzywdzonej, w tym ust, majtkami, na co wskazywało dwoje ww. świadków. Odnosząc się do ich relacji M. R. stanowczo wykluczyła jakiegokolwiek wpływ tego działania na poważny uraz chorobowy, który doprowadził ostatecznie do zgonu A. D. (1) (k.1914v). Jej stanowisko jest zgodne z relacją policjanta i lekarki, którzy podali, że w momencie, gdy mieli kontakt z pokrzywdzoną, to ona oddychała – także do chwili przecięcia materiału owijającego jej głowę. Sygnalizowane charczenie kobiety było wynikiem wcześniejszego duszenia jej przez sprawcę (k.1915). Biegła wyjaśniła też, że zalegające w jamie ustnej nieprzytomnej pokrzywdzonej ciała obce znajdujące się na podłożu, gdzie ją odnaleziono, nie miały wpływu na jej stan (k.1916v).

Pomiędzy uszkodzeniem ciała, które nastąpiło w efekcie gwałtownego duszenia, a następującym po nim stanem (por. k.1915-1915v) i ostatecznie zgonem A. D. (1), istnieje bezpośredni, ekwiwalentny związek przyczynowo-skutkowy (k.739). Nie ulega wątpliwości, że za ten stan i końcowy efekt bezprawnego działania odpowiedzialność ponosi napastnik (ocena zamiaru niżej).

Wszystkie wykorzystane w tej sprawie **opinie biegłych** (w tym w ramach instytucji, tj. danego ZMS) są zupełne (kompletne i dokładne) oraz bez wątplenia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzone zostały przez osoby posiadające wymaganą, specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny (medycyny sądowej, genetyki, psychiatrii i psychologii), a ustalenia i konkluzje w nich zawarte są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ci eksperci, którzy zostali wysłuchani na rozprawie, podtrzymali je w całości oraz udzielili wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania. Tak samo oceniły te dowody strony - nie zgłaszały bowiem jakichkolwiek wątpliwości co do profesjonalizmu i rzetelności biegłych, jak również zaistnienia warunków z art. 201 k.p.k.

Wykonana w 2016 r. ekspertyza z zakresu psychologii śledczej ukierunkowana była na określenie profilu osobowościowego sprawcy, pomoc w jego typowaniu (k.1115-1124). Zawiera ona pewne założenia wynikające z wiedzy i przemyśleń jej autorki (niekoniecznie trafne i ostateczne potwierdzone), które wcale nie muszą zgadzać się z tym,

co się stało 16.08.2001 r. J. P. zresztą swoich wniosków nie formułowała stanowczo, lecz na zasadzie przypuszczeń. Pewne z nich pokrywają się z ustaleniami procesowymi, a inne nie. Mogły one odnosić się do potencjalnego sprawcy, charakteryzować go, ale wcale nie musiały odpowiadać rzeczywistości. Opinia miała na celu wskazanie pewnych kierunków, mniej lub bardziej prawdopodobnych danych, które mogliby badać śledczy. Nie można jej więc traktować jako dowodu mogącego podważyć jakiegokolwiek ustalenia sądowe.

Biegli psychiatrzy i psycholog nie stwierdzili u oskarżonego żadnych zaburzeń mogących mieć wpływ na percepcję zdarzeń, czy też funkcje pamięciowe, jak i możliwość pokierowania własnym postępowaniem (k.1687-1688). Zdiagnozowali u niego osobowość nieprawidłową (dysocjalną), która nie przekładała się na zaistnienie warunków z art. 31§1 lub §2 k.k.

Osobowość, jako pojęcie w psychologii definiowane jest niejednolicie - najczęściej rozumiane jest bądź jako zbiór względnie stałych dla danej jednostki właściwości psychicznych, warunkujących stałość jej zachowania się i postaw, bądź jako zespół warunków wewnętrznych, wyznaczający organizację zachowania się człowieka, jego psychikę, tożsamość, kierunki i sposoby przystosowania się do otoczenia i przekształcania tego otoczenia. W szerszym znaczeniu pojęcie osobowości obejmuje całość warunków biopsychicznych, od których zależy stałość i organizacja zachowania się oraz zdolność człowieka do kierowania samym sobą. Podkreśla się także, że osobowość sama przez się nie determinuje postępowania człowieka, a jedynie wyznacza, jak człowiek interpretuje i ocenia to, z czym ma do czynienia, i jakie dążenia w nim powstaną w zaistniałych warunkach. Zachowanie się ludzi jest więc zawsze współokreślone przez ich osobowość i przez warunki, w których żyją i działają (por. multimedialna Złota Encyklopedia PWN wraz ze Słownikiem języka polskiego PWN; edycja 2003 r.). Doświadczenie zawodowe sądu (uzyskane w toku analiz opinii biegłych psychologów) przekonuje, że osobowość człowieka kształtuje się praktycznie przez całe życie, ale najbardziej intensywnie w okresie dzieciństwa i młodości. Jest wypadkową oddziaływania czynników społecznych, aktywności jednostki i jej cech biologicznych. Zwrócili na to też uwagę biegli (k.1687). Charakterystyczne ww. rozpoznanie nie liczenie się z uczuciami innych, utrwalona postawa nieodpowiedzialności, lekceważenie społecznych norm, reguł i zobowiązań, niezdolność do utrzymania trwałych związków interpersonalnych, niska tolerancja na frustrację i łatwość wyzwalania agresji, niezdolność do przeżywania poczucia winy i wykorzystywania wcześniejszych doświadczeń (w tym stosowanych kar), skłonność do obwiniania innych lub wysuwania pozornych racjonalizacji zachowań, które są źródłem konfliktów z otoczeniem, wpisują się w obraz funkcjonowania sprawcy w 2001 r., wynikający z dokumentacji sądowo-penitencjarnej z tego okresu.

Ocena opinii z zakresu genetyki:

Wyniki **badania genetycznych** były istotne z dwóch powodów:

- pierwszy sprowadzał się do udzielenia odpowiedzi na pytanie jaki/jakie kody/profile genetyczne znajdowały się na biologicznym materiale dowodowym zabezpieczonym z ubrań, zza paznokci oraz na wymazie pobranym z pochwy A. D. (1). To mogło m.in. wskazać czy oskarżony jest sprawcą, lub też wykluczyć go z tego kręgu.
- Drugi pozwalał na ocenę czy pokrzywdzona została zgwałcona, czy też np. usiłowano tego dokonać.

Badania DNA ukierunkowane na identyfikację osobniczą obecne są w kryminalistce od ponad 30 lat. Zastosowanie technologii umożliwiającej jednoczesną analizę kilkunastu i więcej markerów polimorficznych w jednej reakcji zaowocowało pojawieniem się na rynku zestawów identyfikacyjnych o ogromnej sile dyskryminacji. Wartość prawdopodobieństwa przypadkowej zgodności w najnowszych zestawach testujących poliformizm STR np. w 17 obszarach markerowych (loci) jest na poziomie trylionowych części ułamka. W przypadku zgodności wykazanej np. w 11 ww. obszarach, prawdopodobieństwo tej zgodności jest na pułapie biliardowych jego części. Umożliwia to formułowanie wniosków graniczących z pewnością.

Dynamiczny rozwój metod profilowania genetycznego stawia organom wymiaru sprawiedliwości wyzwanie m.in. w zakresie ich umiejętnej oceny. W tej sprawie analiza poprawności uzyskanych wyników sprowadzała się przede wszystkim do oceny profili DNA uzyskanych w zakresie cech autosomalnych, gdyż loci z męskiego chromosomu Y

(zawiera gen SRY determinujący płeć męską, dziedziczony tylko od ojca) daje wynik o wyższym stopniu przypadkowej zgodności, czyli o mniejszej mocy dowodowej.

Kodeks postępowania karnego nie ustanawia wprawdzie hierarchii ważności środków dowodowych, nie ulega jednak wątpliwości, że z uwagi na swoją specyfikę (chodzi o wiadomości specjalne, którymi sąd nie dysponuje) opinia biegłego (także sporządzającego ją w ramach wskazanej w postanowieniu dowodowym instytucji) nie jest przedmiotem oceny z punktu widzenia jej wiarygodności jak np. zeznania świadków czy wyjaśnienia oskarżonego, ale w drodze pozytywnego lub negatywnego uznania wartości zawartego w niej rozumowania (wiążącego się m.in. ściśle z metodologią wykonywanych badań). Kontrola sądu dokonywana jest zatem z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, źródeł poznania i stopnia zaufania do wiedzy biegłego, a ocena opinii pod względem fachowości, rzetelności i logiczności z możliwością pominięcia oczywistych omyłek czy błędów (np. rachunkowych, pisarskich i in.).

Badanie tego samego materiału genetycznego (izolatów wykonanych z jego próbek) przez różne laboratoria powinno dać taki sam wynik. Gdyby chodziło o np. dużą plamę zabrudzenia różnego rodzaju substancjami (materiałem biologicznym), to pobranie próbek z różnych jego miejsc może dać inne wyniki. Jednak jeśli mamy do czynienia z wymazówką, niewielkim wacikiem, na którym znajduje się materiał dowodowy pobrany z dróg rodnych kobiety (w których materiał sprawcy zdążył się „wymieszać” z jej płynami ustrojowymi), zasadą powinno być uzyskanie tożsamego wyniku z materiału pobranego z jednej części wacika („ściętego celem wykonania izolatu”), jak i pozostałej jego części (oczywiście jeśli był tylko jeden sprawca zgwałcenia). To samo dotyczy materiału pozostającego pod paznokciami ofiary, która broniąc się zadrapała sprawcę.

Wymaz z pochwy pokrzywdzonej badano zarówno w ZMS AM w B., jak i (...)ZMS w W.. Są one ze sobą zgodne w tym sensie, że rezultaty w danych układach są tożsame. Wprawdzie ośrodek (...) nie uzyskał wyniku w zakresie 3 z 11 markerów (k.218), ale nie dyskwalifikuje to tego badania, a tylko wpływa na stopień wnioskowania o prawdopodobieństwie przypadkowej zgodności. Im mniej wyników, czy też analizowanych układów w danym zestawie badawczym, tym będzie ono wyższe. W. P. wyjaśnił przyczynę ww. stanu rzeczy (k.1930).

Mogło się zdarzyć tak, że na pewnym fragmencie wacika znajdowało się więcej męskiego materiału genetycznego sprawcy, niż na innym. Procedura pobraniowa polega na wprowadzeniu wymazówki do pochwy, gdzie wacik ma kontakt ze znajdującymi się wewnątrz niej wymieszanymi płynami ustrojowymi kobiety oraz materiałem genetycznym sprawcy zgwałcenia. Od „jakości” tego kontaktu może zależeć ilość śladu dowodowego na poszczególnych fragmentach wacika. Nie można wykluczyć, że nie będzie taka sama na całym jego obszarze. Ponadto laboratorium (...) wykorzystało inną metodę ekstrakcji DNA, co zwiększało szansę uzyskania lepszego wyniku.

Pobranie wymazu z pochwy nie jest czynnością skomplikowaną, a wykonanie jej przez wykwalifikowany personel medyczny (por. k.1969-1972, k.1979-1980: pielęgniarstwo położniczo-ginekologiczne) wydaje się formalnością. Jest to też dość typowa procedura diagnostyczna np. w zakresie biocenozy pochwy celem badania bakteriologicznego. Skoro E. W. (aktualnie P.) podjęła się jej realizacji i nie pytała policjantki jak ma to zrobić, to znała ją i wykonywała już wcześniej.

Brak danych wskazujących na jakiegokolwiek nieprawidłowości związane z wykonaniem poszczególnych etapów badań, z uwzględnieniem sposobu zabezpieczenia materiału dowodowego w szpitalu, jego przechowywania, kwalifikacji ekspertów, jak i rachunku prawdopodobieństwa, który jest nieodłączną częścią interpretacji wyników (zob. opinia uzupełniająca). Nic nie wskazuje na niepoprawne pobranie, zabezpieczenie, czy też niewłaściwe przestrzeganie określonych rygorów zarówno na etapie wykonywania izolatów, jak i badań oraz interpretacji wyników - gwarantuje to ich rzetelność i wiarygodność. Mieliśmy więc do czynienia z metodologiczną nienagannością standardów prowadzenia badań w każdej ich fazie, na co też wskazują niesprzeczne ze sobą rezultaty opiniowania.

Wymaz z pochwy przechowywany był w szklanej, zamkniętej probówce (k.539). Część wacika wykorzystano do badań w 2001 r., a kolejny jego fragment do tych z listopada 2003 r. (k.1863). Pozostałość zużyto w efekcie opiniowania z 2014 r. (k.1050 i 1099). O ile ubrania znajdowały się początkowo w jednej torbie i były dotykane przez różne osoby

(ratownicy, personel szpitala) - tym samym mogły być narażone na zanieczyszczenie do czasu przepakowania ich do odrębnych, papierowych toreb - to w przypadku „hermetycznie” zamkniętej wymazówki mogło to nastąpić praktycznie jedynie w momencie jej wyjęcia z próbówki. To zaś miało miejsce w specjalistycznych instytucjach badawczych.

Zgodnie z rekomendacją Ministrów Rady Europy nr R (92)1 z dnia 10.02.1992 r. w sprawie wykorzystania analizy DNA w postępowaniu karnym, badania genetyczne mogą być prowadzone wyłącznie w upoważnionych do tego laboratoriach, posiadających odpowiednie wyposażenie i doświadczenie, charakteryzujących się wysokim stopniem wiedzy zawodowej i praktycznej, połączonej z odpowiednimi procedurami kontroli wykonywanych badań, nieskazitelnością naukową, właściwym zabezpieczeniem urządzeń i badanej substancji, gwarantujących całkowitą poufność tożsamości osób, których dotyczą analizy DNA. Nic nie wskazuje na to, aby w przypadku badań wykonanych w ZMS w B., W., czy G., te wymogi nie zostały zachowane.

Jeszcze raz należy zaznaczyć: nie ma żadnych dowodów na to, że jakiegokolwiek zabezpieczone biologiczne ślady dowodowe zostały pobrane nieprawidłowo, co mogłoby wpłynąć na ich zanieczyszczenie (kontaminację), a w konsekwencji uzyskane wyniki. To samo odnosi się do procedur postępowania z tym materiałem przez poszczególne zespoły biegłych z ww. miast na etapie pozyskiwania z danego śladu próbki poddanej potem badaniu. Skoro otrzymano wyniki, to nie doszło też do degradacji materiału dowodowego i został on właściwie zabezpieczony (k.1932v).

Rezultaty przesłuchania lekarza A. Z., policjantki M. T., biegłej M. R., jak i genetyków W. P. oraz R. P. potwierdzają, że żadnych nieprawidłowości w ww. zakresie nie było. Koresponduje to z wynikami badań DNA, których rezultaty nie pozostawiają wątpliwości co do zgodności uzyskanych w poszczególnych układach. Aż trzy instytuty analizowały ślady dowodowe. Skoro zakresowa zgodność wystąpiła w każdym z tych przypadków, to nieuprawnione jest formułowanie tezy, że uzyskane wyniki cechuje jakakolwiek wątpliwość dowodowa.

Wykonująca badania w 2014 r. biegła z (...)ZMS w W. w toku czynności z 4.03.2014 r. wyjaśniła metodologię wyizolowania ze materiału biologicznego (wymaz z pochwy) frakcji męskiej i żeńskiej (tzw. izolacja różnicowa). Choć jej wysłuchanie dotyczyło badań porównawczych DNAMt (mitochondrialnego), to zawarte są w nim także dane odnoszące się do DNA tzw. jądrowego (nDNA, tj. z jądra komórkowego), którego zgodność z materiałem porównawczym jest zdecydowanie silniejszym dowodem, niż w tym pierwszym przypadku. Oczywiście istnieje możliwość degradacji materiału biologicznego z upływem lat, ale jeśli to następuje, to w ogóle nie można uzyskać wyniku profilu DNA. Nie jest więc tak, że tego rodzaju upływ czasu i mogąca odnosić się do niego „gorsza” jakość materiału dowodowego, doprowadzi do uzyskania wyniku fałszywego, tj. błędnie wskazującego na profil genetyczny potencjalnego sprawcy (por. k.1932).

Profil ten jest też nazywany „genetycznym odciskiem palca”, czy też „wizytówką danej osoby”. Dla każdego człowieka jest unikalny i niepowtarzalny – wyjątek stanowią tylko bliźnięta jednojajowe. Najprościej to ujmując: jest to zestaw charakterystycznych dla danego człowieka odcinków DNA, nazywanych markerami DNA. Te markery/odcinki DNA opisywane są liczbami od 1 do 22 z uwagi na występowanie chromosomów w 22 parach autosomalnych, zaś 23 para składa się z chromosomów płciowych (allosomów) oznaczanych jako X (kobieta) i XY (mężczyzna). Z tego względu, że połowę DNA dziedziczymy (otrzymujemy) od matki, a połowę od ojca, marker ma przyporządkowane dwie liczby – każda od jednego z rodziców.

Zestawy, których używa się do badania śladów genetycznych, opracowywane i produkowane są przez różne firmy (por. np. str. 36 pracy licencjackiej M. P. (2) „Badania identyfikacyjne”, napisanej pod kierunkiem osoby prowadzącej Pracownię Genetyki Sądowej Katedry i ZMS UM w Ł.). Ewoluuowały one na przestrzeni lat czyniąc uzyskane wyniki bardziej dokładnymi. Do tych zestawów dobiera się takie układy/markery, które w sposób najbardziej wiarygodny pozwolą na osobniczą identyfikację – taki jest przecież cel badania porównawczego z zakresu DNA. Są to więc markery niewystępujące powszechnie lecz takie, które mają zróżnicowaną „siłę wykluczenia”, charakteryzują się wysoką zmiennością i odznaczają największą siłą dowodową. Dlatego też nie wystarczy porównanie, kolokwialnie rzecz ujmując, „cyferek” w poszczególnych układach wyniku profilu DNA uzyskanego z wykorzystaniem danego zestawu do badań DNA. Podstawową wartością procesową wyniku badań genetycznych jest bowiem nie tylko porównanie

uzyskanego - z pozyskanych z materiału dowodowego śladów biologicznych - układu cech polimorficznych (profilu DNA) pod kątem jego zgodności z profilem DNA oskarżonego, **ale też analiza statystyczna**, która określa prawdopodobieństwo, czy ww. profile (dowodowy i porównawczy) pochodzą z tego samego źródła i jakie jest prawdopodobieństwo tego, że jest inaczej.

Analiza statystyczna oparta na badaniach populacyjnych daje odpowiedź na pytanie czy, a jeśli tak, to z jaką częstotliwością, dany profil DNA (układ cech) może się powtórzyć w populacji u przypadkowej, niespokrewnionej osoby. Sprawozdanie biegłego genetyka (opinia) powinno zawierać ocenę, czy cechy genetyczne uzyskane z materiału dowodowego (ślady, z których pobrane próbki badano) są zgodne z takimi cechami uzyskanymi w efekcie badania materiału porównawczego (tu: pobranego od oskarżonego).

Aby uzyskać wynik analizy statystycznej dla dowodów (rezultatów badań DNA) uzyskanych w tej sprawie, należy przeprowadzić oszacowanie częstości występowania danego profilu DNA u przypadkowej, niespokrewnionej osoby w populacji, a także oszacowanie wartości dowodu z badań DNA. Do obliczenia wartości dowodowej stosowane są dwa parametry: prawdopodobieństwo przypadkowej zgodności (MP) oraz iloraz wiarygodności (LR). W pierwszym przypadku możliwe jest określenie szansy, że losowo wybrana i niespokrewniona osoba ma taki sam profil DNA, jak ten otrzymany z materiału dowodowego. Odpowiada on częstości występowania danego profilu DNA w populacji. Z kolei iloraz wiarygodności opisuje, ile razy dowód w postaci ustalonej zgodności profili DNA zwiększa prawdopodobieństwo, że to oskarżony jest dawcą (źródłem) materiału dowodowego, przy założeniu, że jest winny, niż gdyby przyjąć, że jest niewinny. Jako że prawdopodobieństwo zgodności w przypadku, gdy próbki pochodzą od tej samej osoby, jest równe jedności, wartość LR staje się odwrotnością wartości MP. Im wyższa jest wartość LR, tym mocniejszy jest dowód przy założeniu hipotezy, że źródłem próbek: dowodowej i porównawczej jest ta sama osoba.

Tego rodzaju prawdopodobieństwo powtórzenia się danego profilu DNA (układu cech), czyli prawdopodobieństwo przypadkowej zgodności, określono w opinii uzupełniającej.

Wynika z niej, że ustalony w zakresie zarówno 11, jak i 17 markerów profil genetyczny śladów uzyskanych: z wyskrobin z paznokci prawej ręki pokrzywdzonej (ZMS B.), z wymazu z jej pochwy oraz śladu kontaktowego (dotykowego) ze spódnicy, teoretycznie może się powtórzyć odpowiednio: w jednym na 42 miliardy, w jednym na 535 miliardów i w jednym na 65 trylionów przypadków (k.1991). Tyle razy bardziej prawdopodobne jest, że ślady dowodowe pochodzą od oskarżonego, niż gdyby miały pochodzić od innego, niespokrewnionego z nim mężczyzny. Prawdopodobieństwo to w każdym z tych rezultatów statystycznego wnioskowania wielokrotnie przekracza liczebność całej ludzkości na Ziemi i to sumując jej populację od 2001 do 2021, kiedy to sprawca został zatrzymany. Jeśli do tego dodamy wykluczenie osób małoletnich i w zaawansowanym wieku, które z przyczyn biologiczno-fizycznych nie mogły dopuścić się tego czynu, to jeszcze to prawdopodobieństwo będzie niższe.

Zaznaczyć jeszcze należy, że dla śladu nr 4.2 uzyskano wyniki w 15 na 17 badanych układów (k.1143). Prawdopodobieństwo przypadkowej zgodności w przypadku uzyskanego profilu DNA wynosi jeden do 65,8 trylionów (k.1990). Ślad ten pobrano z wewnętrznej części spódnicy (k.1139), a więc nie mógł zostać tam naniesiony np. w efekcie przypadkowego kontaktu między tą częścią garderoby, a ciałem innego człowieka. Spódnica ofiary została zadarta przez sprawcę do góry i w momencie odnalezienia pokrzywdzonej przez W. B. (1) znajdowała się na jej korpusie. Taki sposób działania umożliwił więc kontakt ciała napastnika, w tym jego rąk, również z wewnętrzną stroną ww. części ubrania A. D. (1).

Wyniki dla niemieszanych profili DNA mają **ekstremalną moc** dowodową, a dodatkowo wzmacniają je rezultaty uzyskane dla innych śladów zawierających mieszaninę profili DNA. Różnice w ww. wynikach oceny prawdopodobieństwa zgodności osobniczej dla ww. czterech śladów, jak i tych rezultatach, które uzyskano dla innych śladów dowodowych, są konsekwencją mieszanin profili, zastosowanych zestawów do badań (11 lub 17 markerów), jak i uzyskania wyników nie we wszystkich układach danego zestawu. W każdym z nich jednak występuje zbieżność rezultatów z tymi, które występują w kodzie genetycznym pokrzywdzonej i oskarżonego. Wysoce prawdopodobnym jest więc, że to ich materiał genetyczny stanowił daną mieszaninę biologiczną.

Marginalnie tylko należy zauważyć, że statystyczne wyliczenia dokonywane są przy wykorzystaniu programów komputerowych (k.1934, 1986). Różnica w ocenie prawdopodobieństwa przypadkowej zgodności co do wartości uzyskanych w 2001 r. w ZMS w B. (k.244-245), wynika z tego, że W. P. w swoich wyliczeniach nie uwzględnił rezultatu dla jedenastego układu (loci) danego zestawu, tj. określającego płeć, a biegły R. P. przyjął zgodność dotyczącą także tej cechy (k.1986 i 1991: 42 mld dla śladu Ad. 8 oraz k.245: 21,5 mld). Pierwszy z nich szacowania dokonywał przy zgodności wyniku w 8 z 10 układów, a drugi przy takiej zgodności w 9 z 11 badanych loci.

Do procesowego ustalenia danych sprawcy doszło w następujący sposób. W celu realizacji ustawowych zadań policja ma możliwość uzyskiwania i wykorzystywania informacji od organów ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Interpolu, a także przekazywania tym organom informacji, w tym danych osobowych. 20 grudnia 2012 r. Polska otrzymała od Rady Europy decyzję zezwalającą na rozpoczęcie automatycznej wymiany danych DNA na mocy Decyzji Rady 2008/615/WSiSW z 23.06.2008 r. w sprawie intensyfikacji współpracy transgranicznej, szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej (Decyzja z (...)). W styczniu 2013 r. w Zakładzie Biologii CLKP uruchomiony został Krajowy Punkt Kontaktowy (KPK) ds. automatycznej wymiany danych DNA z państwami członkowskimi UE. Do jego głównych zadań należy zapewnienie całodobowego dostępu punktom innych państw do wykonywania sprawdzeń profili DNA udostępnianych przez pozostałe kraje oraz weryfikacja międzynarodowych trafień.

Wymienione dane zorganizowane są w dwie kategorie:

- 1) (...) – podejrzani, oskarżeni,
- 2) (...) – ślady nieznanymi sprawców przestępstw, osoby o nieustalonej tożsamości lub ukrywającej swoją tożsamość, zwłoki o nieustalonej tożsamości, osoby zaginione.

Dane wymieniane w sposób automatyczny obejmują wyłącznie indywidualne oznaczenia referencyjne profili DNA otrzymanych z niekodującej części ludzkiego genomu – nie zawierają zatem żadnych innych informacji umożliwiających bezpośrednią identyfikację osoby, które dotyczą. W przypadku odnotowania trafienia Krajowy Punkt Kontaktowy jest odpowiedzialny za potwierdzenie zgodności dopasowanych profili. Polski punkt prowadził wzajemną wymianę z 24 państwami, w tym Wielką Brytanią, która do końca stycznia 2020 r. była członkiem UE. Po wprowadzeniu w 2018 r. kodu genetycznego „Mężczyzny A” do systemu, w 2021 r. ujawnił on zgodność z tym, który wprowadzili do bazy Brytyjczycy. Dalsze czynności wynikają z aktowej dokumentacji.

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Stanowisko oskarżonego :

W świetle powyższej analizy materiału dowodowego, wyjaśnienia M. P. (1) należało zweryfikować negatywnie. Sprowadzały się one tylko do negacji sprawstwa – oprócz zaprzeczeniu treści zarzutu nie podjął on aktywnej obrony. Mające znaczenie dla jego odpowiedzialności karnej kwestie związane z wyeliminowaniem znamion z art. 280 k.k., jak i zmianą postaci zamiaru przyjętego przez prokuratora, zostaną omówione niżej.

Obrońca w mowie końcowej wskazywał na niezgodność opisu sprawcy podaną przez W. B. (1) z wizerunkiem postaci oskarżonego, czego dowodzić ma jego zdjęcie złożone do akt (k.1942). Nie wykazał jednak, aby pochodziło ono z okresu zbliżonego do daty zbrodni. Samo oświadczenie w tej kwestii nie jest wystarczające (k.1941). W aktach sprawy, jak i teczce osobopoznawczej nadesłanej z aresztu śledczego, są dwie fotografie oskarżonego. Jedną wykonano we wrześniu 1998 r. (osadzony 9 września tego roku, miał wtedy 19 lat), a drugie zdjęcie pochodzi z późniejszego okresu, gdyż ww. jest widocznie starszy (k.1282). Zwykle do tablic poglądowych dobiera się fotografie z wizerunkiem podejrzanego z okresu jak najbardziej zbliżonego do daty czynu, który mógł on popełnić.

Sprawca ze zdjęcia przedłożonego przez obrońcę ma bardzo krótko ścięte włosy i widoczną nadwagę. Uwzględniając jego wiek w 2001 r. (22 lata), jak i tryb życia – przed osadzeniem był w wojsku, pracował, w listopadzie 200 r. trafił do więzienia, zaś pomiędzy 14.02.2001 r. a 16.08.2001 r. korzystał z przerwy w karze, trudno przyjąć, że wyraźnie przytył (por. też k.1678). Trzymane na rękach dziecko, jak się wydaje, ma nie więcej niż kilka miesięcy. W dacie realizacji zbrodni córka oskarżonego miała prawie dwa i pół roku, zaś urodzony w lipcu 2000 r. syn ponad rok (k.1677). Możliwe więc, że na fotografii jest np. najmłodsze dziecko sprawcy, które urodziło się w lutym 2005 r. Wtedy mógł tak wyglądać.

Abstrahując od powyższego: nawet gdyby wizerunek oskarżonego w sierpniu 2001 r. odpowiadałby temu, który jest na zdjęciu przedstawionym przez obrońcę, to nic to nie zmieniłoby w ustaleniach procesowych. Opisująca sprawcę W. B. (1) (por. k.55v-56, 452) jasno komunikowała, że nie była w stanie przyjrzeć się nieznanemu mężczyźnie. Początkowo widziała go w półmroku, a tylko przez chwilę w świetle latarni i to oddalonego o około 20-25 metrów. Ponadto zapewne nie przyglądała mu się uważnie, gdyż jeszcze w tym momencie nie wiedziała, że jest sprawcą zbrodni i zapamiętanie cech jego wyglądu może mieć znaczenie procesowe. Okoliczności czynienia przez nią spostrzeżeń były niesprzyjające, gdyż teren ten nie jest zbyt dobrze oświetlony (zob. też k.13, zeznania D. K.).

Nie potrafiła nie tylko określić rysów twarzy i rozpoznać sprawcy (k.56, 452v), ale również nie była w stanie stanowczo określić nawet koloru części jego garderoby. Jedynie ogólnie opisała jego sylwetkę. Używała zwrotów „chyba”, „nie jestem pewna”, „myślę, że”, „wydaje mi się”, „z daleka mi wyglądało”, a na okazaniu portretu pamięciowego 30.08.2001 r. oświadczyła, że twarzy sprawcy nie zapamiętała, gdyż widziała go tylko przez moment, „jak mignięcie, machnięcie głowy w celu obejrzenia się za siebie”. Sylwetkę miał mieć średnią, ani za chudą, ani za grubą, a włosy ciemne, krótkie (k.452v: „krótko przystrzyżone”), „taki przeciętny człowiek” (k.146-147). Tego rodzaju zeznania wskazują, że na ich podstawie, pod opis podany przez kobietę, można by było dopasować bardzo wielu członków męskiej populacji w określonym wieku, w tym oskarżonego.

Oczywiście policja m.in. w latach 2001-2002 i później prowadziła różne czynności operacyjno-śledcze, badano różne wątki, sporządzono portret pamięciowy potencjalnego sprawcy, którego widziały młode kobiety na osiedlu (por. k.103 i nast., k.150, 178, a nie na miejscu zbrodni, śledztwo umorzono 22.08.2002 r., k.945), ale nie miały one praktycznie żadnego znaczenia. Wynik badań porównawczych profili DNA jednoznacznie wskazuje na oskarżonego. To on był decydujący.

Zeznania A. J. nic ważnego do sprawy nie wniosły. Jej subiektywna ocena szwagra jako osoby, która nie mogła dopuścić się zarzucanego mu przestępstwa (k.1706), nie ma takiego waloru dowodowego, który mógłby wpłynąć na ustalenia procesowe. Te same uwagi dotyczą przesłuchanych kolegów oskarżonego (k.1711, 1715), czy też pracodawcy zatrudniającego go w 2001 r. (k.1722-1723).

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

3.1. Podstawa prawna skazania za czyn z pkt I .

Analiza materiału dowodowego wykazała niezbicie, że to działania oskarżonego spowodowały urazy warunkujące zgon A. D. (1). Sprawca wypełnił więc znamiona przedmiotowe czynu z art. 148§2 pkt 2) k.k. O tym, że dopuścił się właśnie tej zbrodni z zamiarem ewentualnym (a nie bezpośrednim, jak uważał prokurator) - a nie występku z art. 156§3 k.k., co postulowała obrona - zadecydowała ocena strony podmiotowej.

Ustalenie, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, wymaga, tak jak i każde inne ustalenie, wykazania takiego zamiaru - w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Jeśli sprawca nie wyraża zamiaru zabicia werbalnie (a ta okoliczność także nie zawsze jest przesądzająca), to o takim może świadczyć m.in. jego zachowanie w czasie czynu, po czynie, a w szczególności sposób działania i oczywiście przyczyna śmierci. Istotne też będzie, dla właściwej kwalifikacji prawnej takiego zachowania, ustalenie, czy sprawca próbował pokrzywdzoną ratować, wezwać odpowiednie służby, czy też wykazywał obojętność. Przesłanki podmiotowe to motywacja sprawcy, jego osobowość, reakcje emocjonalne, tło i powody podjęcia przez niego decyzji o zaatakowaniu danej osoby. Ustalenia w przedmiocie

zamiaru należy czynić także mając na uwadze zachowanie sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemne relacje w okresie poprzedzającym zajście (o ile takie były), właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia.

Dopiero przesłanki przedmiotowo-podmiotowe ocenione łącznie, a dotyczące zarówno kryminalnego zdarzenia, jak i osoby sprawcy, pozwalają na odtworzenie rzeczywistych przeżyć oskarżonego i ustalenie czego chciał, a także – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Odtworzenie tego procesu myślowego sprawcy, jest jedną z bardziej złożonych i trudniejszych okoliczności stanu faktycznego.

Zagrażające życiu, a w konsekwencji prowadzące do śmierci, urazy pokrzywdzonej powstały w wyniku dławienia polegającego na zamykaniu dłonią przede wszystkim ust – zapewne, aby nie krzyczała – jak i ucisku na szyję, który trwał, jak wyjaśniła to biegła, nie krócej niż minutę. Konsekwencje tego rodzaju czynności były bardzo poważne, gdyż praktycznie pokrzywdzona w sensie osobniczym, jako świadomy człowiek, zmarła już w dniu, w którym została zaatakowana (k.1915).

To, jakiego typu przestępstwa (którego jednym ze znamion jest spowodowanie śmierci człowieka – art. 156§3 k.k., czy też art. 148 k.k.) sprawca się dopuścił, zależy od ustaleń dotyczących strony podmiotowej, tj. zamiaru (przy przyjęciu umyślności działania). Ten zaś jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli oraz intelektu w czasie realizacji danego bezprawnego działania (tu: duszenia).

Dowodzenie w tym obszarze (zamiaru) podlega takim samym rygorom, jak w przypadku innych okoliczności faktycznych.

Przypisanie zabójstwa wymaga wykazania, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonego charakteryzowała się świadomością konieczności (zamiar bezpośredni) lub przewidywaniem możliwości (zamiar ewentualny) popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że wolą (zamiar bezpośredni) oskarżonego było spowodowanie określonej zmiany w świecie zewnętrznym odpowiadającej znamionom z art. 148 k.k. (zabicie człowieka) lub godził się (zamiar ewentualny) on na ich realizację (śmierć człowieka).

Ocena ww. przesłanek natury przedmiotowo-podmiotowej doprowadziła sąd do przekonania, że w tej sprawie mieliśmy do czynienia z zamiarem ewentualnym. Sprawca chciał zgwałcić kobietę, do tego dążył. Aby ten cel osiągnąć starał się przełamać jej opór, obezwładnić. Uwzględniając bliskość budynków mieszkalnych nie mógł pozwolić sobie na to, aby krzyczała. Przyjął więc najprostsza metodę, która miała temu zapobiec – chciał pozbawić ją przytomności. Dlatego początkowo zakrył jej usta, a po przewróceniu na ziemię dusił dłonią lub dłońmi uciskając za szyję.

Gdy swój cel osiągnął, to związał ręce pokrzywdzonej, owinął materiał garderoby wokół jej głowy i ust, po czym wykorzystał kobietę seksualnie. Jak wynika z materiału aktowego jej obrażenia wskazują właśnie na tego rodzaju chronologię wydarzeń. Kierując się regułą rozstrzygania wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego nie można było przyjąć, iż było inaczej, że np. dusił pokrzywdzoną tylko po - czy też jeszcze (tj. dodatkowo) - jej zgwałceniu dlatego, aby wyeliminować świadka. Nie było też tak, że sprawca został spłoszony i nie dokończył tego co zamierzał, co chciał uczynić. Zeznania W. B. (1) przekonują, że zobaczyła stojącego mężczyznę kilkanaście metrów od niej, który wg niej po chwili odwrócił się. Dopiero wtedy zorientował się, że idzie ona w jego kierunku, po czym odszedł, a następnie zaczął biec.

Ktoś, kto dusi i chce zabić, nie wiązuje następnie ofiary, gdyż zakłada, że swój cel osiągnął - wykonuje czynności duszenia tak długo, aby mieć tego pewność. Trudno też zakładać, aby sprawca chciał pozbawić życia kobietę przed tym, nim odbył z nią stosunek płciowy. Dodatkowo zarówno z zeznań załogi karetki pogotowia, jak i policjanta wynika, że gdy zbliżyli się do pokrzywdzonej, czy też ją dotykali, to reagowała, oddychała, widać było, że jeszcze zachowane są funkcje życiowe. Te same symptomy powinien więc zaobserwować sprawca.

O ile nie można przypisać mu działania w celu spowodowania śmierci, to jednak przewidywał, że może do niej dojść i na to się godził. Każdy dorosły człowiek o dość przeciętnym poziomie doświadczenia życiowego (do takich należy zaliczyć także oskarżonego) zdaje sobie sprawę z tego, że duszenie człowieka w taki sposób, jak to miało miejsce w tej sprawie, przez co najmniej minutę, połączone z utratą przytomności (co widzi i z czego zdaje sobie sprawę), skutkuje nie tylko niedotlenieniem mózgu – stąd utrata świadomości – i spowoduje ciężkie uszkodzenie ciała, ale także może z wysokim prawdopodobieństwem doprowadzić do skutku śmiertelnego i to niezależnie od czasu, w którym zostanie udzielona pomoc medyczna. Postępując w ten sposób podsądny musiał zdawać sobie sprawę z tego, że kobieta może nie przeżyć. Oskarżony silnie uciskając szyję pokrzywdzonej tak długo godził się z takim skutkiem, był on mu obojętny.

Tak więc nastawienie psychiczne oskarżonego do czynu, a zatem i jego możliwego (śmierć) i zaistniałego skutku, niezwykle czytelnie oddają opisane wyżej okoliczności zdarzenia. To właśnie niedotlenienie mózgu stanowiło największe zagrożenie dla życia ofiary i skutkowało jej śmiercią kilka miesięcy później.

M. P. (1) chciał zgwałcić pokrzywdzoną. Nie chciał jej jednak zabić, brak wystarczających dowodów na to, aby takie przeżycie psychiczne dotyczące celowego dążenia do śmierci człowieka towarzyszyło jego zachowaniu. Sąd stoi na stanowisku, że zamiar bezpośredni funkcjonował w świadomości napastnika, ale obejmował „tylko” skutek ujęty w art. 197§1 k.k. i 156§1 pkt 2) k.k. (por. k.26, zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, ale towarzyszy celowi, którzy zamierza zrealizować sprawca). Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś, kto chce spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu (a nie inny uszczerbek wymieniony w art. 156§1 k.k.), jednocześnie nie godzi się ze śmiercią swojej ofiary. Tak długie duszenie połączone z utratą przytomności powoduje następstwa niebezpieczne dla życia – taki sposób działania co do zasady (tj. obojętnie od ostatecznego skutku) przemawia za ewentualnym zamiarem zabójstwa i to nawet niezależnie od tego, czy obrażenia powstałe w wyniku takiego działania istotnie mogły prowadzić do finalnego „zatomowania” funkcji życiowych pokrzywdzonej (por. na temat oceny sposobu działania sprawcy m.in. wyroki: SA w Lublinie z 29.06.2017 r., II AKa 128/17; SA we Wrocławiu z 11.03.2016 r., II AKa 18/16; SA w Gdańsku z 20.10.2015 r., II AKa 326/15; SA w Warszawie z 23.05.2016 r., II AKa 91/16; zob. też co do zamiaru ewentualnego wyrok SA w Białymstoku z 22.12.2016 r., II AKa 176/16; SA w Katowicach z 15.12.2015 r., II AKa 435/15 oraz z 11.02.2016 r., II AKa 528/15; SA w Szczecinie z 5.05.2016 r., II AKa 53/16 oraz z 27.10.2016 r., II AKa 153/16). W tej sprawie niestety taki skutek nastąpił.

Za dokonaniem zgwałcenia przemawia wynik badania wymazu z pochwy ofiary, w którym ujawniono nasienie oskarżonego. Przemoc ukierunkowana była przede wszystkim na odbycie z pokrzywdzoną stosunku płciowego, co sprawca osiągnął.

Kwalifikacja prawna z **art. 148§2 pkt 2) k.k. w zb. z art. 197§1 k.k.** jest wręcz oczywista. Sąd podziela to stanowisko, zgodnie z którym czyn polegający na dokonaniu zabójstwa w związku ze zgwałceniem i jednoczesnym zrealizowaniu także jego znamion, podlega kwalifikacji na podstawie tych dwóch, zbiegających się kumulatywnie, przepisów ustawy (zob. przemawiające za tym argumenty: uzasadnienie wyroku SA we Wrocławiu z dnia 12.03.2002 r., II AKa 48/02, jak i postanowienie SN z dnia 12.11.2003 r., III KK 422/02).

Związek zabójstwa ze zgwałceniem (chodzi o powiązanie funkcjonalne, nie tylko o charakterze przyczynowo-skutkowym), o którym mowa w dyspozycji art. 148§2 pkt 2) k.k., zachodzi zarówno w przypadku wieloczynowego zbiegu tych dwóch typów przestępstw, jak i wtedy, gdy mamy do czynienia ze zbiegiem jednoczynowym, przy zastosowaniu kumulatywnej kwalifikacji (art. 11§2 k.k.). Nie ma przy tym znaczenia to, kiedy nastąpił zgon kobiety – liczy się moment powzięcia zamiaru i czas czynności zmierzających do jego realizacji. Akt agresji ze strony oskarżonego skutkujący zejściem śmiertelnym pokrzywdzonej łączył się nierozdzielnie z tym, co chciał uczynić (chodzi m.in. o wypełnienie znamion z art. 197§1 k.k.). Zabójstwo zostało popełnione niewątpliwie z motywacji dotyczącej zgwałcenia, które niejako „doprowadziło” sprawcę do dokonania zbrodni z art. 148 k.k. Całość postępowania napastnika należy więc traktować jako jeden czyn, którego pełną zawartość kryminalnego bezprawia oddaje powołany wyżej właściwy zbieg przepisów ustawy.

Zrealizowany zamiar zabójstwa stanowił pewien impuls woli funkcjonujący w świadomości M. P. (1) równoległe z dążeniem do odbycia stosunku płciowego, ale nie tylko ten element decyduje o jedności, czy wielości przestępstw (por. rozważania na ten temat w głosie A. Wąska do postanowienia SN z dnia 28.03.2002 r., I KZP 4/02, publikowanej w OSP 2002/7-8/111). Zgodnie z koncepcją tzw. obiektywnego przypisania, jeżeli elementy zachowania sprawcy wypełniające znamiona jednego typu przestępstwa (tu: art. 197§1 k.k.) istotnie zwiększyły stan zagrożenia dla dóbr chronionych inną normą, określającą kolejny typ przestępstwa (tu: art. 148§2 pkt 2) k.k.) i niebezpieczeństwo to rzeczywiście zostało zrealizowane poprzez naruszenie odnośnych dóbr prawnych, to mamy do czynienia z jednością czynu. Także ścisłe powiązanie sytuacyjne i czasowe działań podsądnego polegających na zgwałceniu, jak i zabójstwie kobiety, uzasadnia zastosowanie konstrukcji z art. 11§2 k.k.

Reguła z **art. 4§1 k.k.** została zastosowana dlatego, że do 25.09.2005 r. przestępstwo z art. 197§1 k.k. zagrożone było karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Wówczas też inna była treść art. 46§1 k.k., która uniemożliwiała zasądzenie odsetek na rzecz uprawnionego.

Powody eliminacji znamion z art. 280 k.k. :

Z materiału aktowego wynika, że pokrzywdzona została zaatakowana w pobliżu miejsca, gdzie została potem zauważona przez W. B. (1). Dokładnie jednak nie wiadomo, czy nastąpiło to na chodniku bezpośrednio przy tym zarośniętym skwerku, czy też kilka lub nawet kilkanaście metrów dalej. Nie wiemy czy sprawca nie groził jej np. jakimś niebezpiecznym narzędziem, aby zmusić do przejścia na ten teren. Klapki kobiety zostały znalezione w dość bliskiej odległości. Wg biegłego, któremu zlecono podjęcie próby rekonstrukcji zdarzenia, pokrzywdzona mogła z dużym prawdopodobieństwem zostać zaatakowana od tyłu, już wtedy schwycona za szyję – co utrudniało lub wręcz uniemożliwiała jej głośne wezwanie pomocy – a następnie przeciągnięta albo zmuszona przemocą lub groźbą do przejścia w ustronne miejsce. Skoro przemoc fizyczna skierowana była na okolice ust i szyi kobiety, a tam zawieszony był łańcuszek z krzyżykiem, to nie można wykluczyć, że po prostu został on rozerwany i spadł na podłoże – możliwe, że w dość dużej (kilka lub kilkanaście metrów) odległości od miejsca zgwałcenia. Policjanci przyjechali tam nie wcześniej niż 15-20 minut po tym, gdy leżącą na ziemi A. D. (1) zobaczyła ww. świadek. Jak wynika z jej relacji, gdy pobiegła do domu zadzwonić na numer alarmowy, to w tym czasie chodnikiem w pobliżu skwerku przechodziły inne osoby (co najmniej dwie kobiety). Nie można więc wykluczyć, że któraś z nich np. podniosła i zabrała leżący na chodniku łańcuszek z krzyżykiem. Ponadto na miejscu zdarzenia zebrało się po chwili dość dużo osób (k.15: „wokół tego miejsca było sporo ludzi”), a funkcjonariusze po pewnym czasie zabezpieczyli pewną część terenu w pobliżu miejsca, gdzie leżała pokrzywdzona. Także wówczas ktoś mógł odnaleźć tę biżuterię i po prostu ją zabrać – nawet nie zdając sobie sprawę z tego, że należy do zaatakowanej kobiety. Dokładnej penetracji terenu z wykorzystaniem psa dokonano 17.08.2001 r., a z notatki policyjnej nie wynika, o której to było godzinie (k.37). Wcześniej wprawdzie, pomiędzy godziną 22:50, a 23:55, przeszukiwano miejsce zajścia, ale w warunkach nocnych, używając „sztucznego oświetlenie pochodzącego z pojazdu służbowego” (k.4v).

Atak z pewnością nie był ukierunkowany na dokonanie rabunku. Motywację ekonomiczną wykluczyła też opiniująca biegła z zakresu psychologii śledczej (k.1121). A. D. (1) wyszła z domu tylko po to, aby odprowadzić na przystanek autobusowy swoją krewną. W domu zostawiła torebkę i telefon. Na palcach nie miała pierścionków czy obrączki, jak i kolczyków. Nie posiadała tak naprawdę nic wartościowego, czegoś, co mogłyby zauważyć sprawca, a krzyżyk najprawdopodobniej ukryty był pod bluzką. Dodatkowo razem z łańcuszkiem wyceniony został przez jej bliskich na około 60 zł. Sprawca nie zabrał zegarka, który kobieta miała na rękę, a był on więcej warty niż srebrny łańcuszek (zob. k.48). Uwzględniając okoliczności i przebieg zdarzenia, a także zasadę rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego, znamiona rozboju należało wyeliminować z opisu czynu, zaś art. 280§1 k.k. z kwalifikacji prawnej.

Marginalnie tylko należy zauważyć, że do przyjęcia zabójstwa popełnionego w związku z rozbojem, nie jest wystarczające ustalenie, że ofierze coś zginęło, czy też zostało skradzione. Aby doszło do przypisania takiego czynu jak wskazano w zarzucie, niezbędne jest dowodowe wykazanie, że sprawca już w momencie przystąpienia do aktów przemocy lub w czasie ich trwania, podjął zamiar także kradzieży na szkodę pokrzywdzonej. Takiego wyводу dowodowego prokurator nie przeprowadził. W przypadku rozboju zabór cudzego mienia musi poprzedzać np.

przemoc lub groźba, które są ukierunkowane właśnie na ten cel, a nie tylko inny (jeden lub więcej zamiarów może też występować równolegle). Jeśli np. sprawca po zakończeniu działań przemocowych zauważy, że osoba pokrzywdzona posiada jakiś przedmiot, który postanawia jej zabrać i wówczas dopiero pojawia się w jego świadomości taka chęć, to wtedy mamy do czynienia ze zwykłą, a nie kwalifikowaną formą kradzieży. Nawet przy założeniu takiego przebiegu wydarzeń, z uwagi na wartość mienia – w tym przypadku 60 zł – mielibyśmy w tej sprawie do czynienia z wykroczeniem, które już dawno uległo przedawnieniu.

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE

Ta sprawa to przykład tego, że żaden przestępca nie może czuć się bezpiecznie, gdyż kara za to co zrobił w przeszłości zwykle jest nieuchronna, a sloganowe powiedzenie „sprawiedliwość po latach, to niesprawiedliwość” nie dotyczy sprawców poważnych czynów zabronionych. W przypadkach takich jak ten, nie ma żadnego dyskomfortu orzeczniczego wynikającego z upływu czasu, związaną z tym sytuacją zawodowo-osobistą oskarżonego, a wręcz przeciwnie – bardzo dobrze się stało, że sprawca nie uniknął odpowiedzialności karnej.

W jego przekonaniu miała to być zapewne „zbrodnia doskonała”. Doskonała w tym sensie, że jej sprawca przez wiele lat pozostał niewykryty, żył w przeświadczeniu, że nie mu już nie grozi. Miał rodzinę, widział jak dorastają jego dzieci, zapewne uczestniczył w ich wychowaniu i był dumny z tego, co osiągnęły. A. D. (1) nie miała szansy, aby doświadczyć tego rodzaju pozytywnych przeżyć, gdyż oskarżony brutalnie pozbawił ją jej 16.08.2001 r. Możliwe, że zapomniał o tym wydarzeniu lub starał się zapomnieć – choć normalny człowiek o dość przeciętnym spektrum uczuciowości wyższej, w tym empatii, zapewne nie byłby w stanie tak funkcjonować jak oskarżony, będąc świadomym tego co zrobił, jakie były konsekwencje ataku na nieznaną kobietę.

On zapomniał, ale organy ścigania nie miały takiego zamiaru, a przeszłość i sprawiedliwość upomniała się o sprawcę w najmniej spodziewanym przez niego momencie. Nastąpiło to wtedy, gdy miał już ułożone życie zawodowe i rodzinne, był docenianym pracownikiem, mężem i ojcem. Być może aresztowanie w czerwcu 2021 r. i perspektywa długoletniego pobytu w więzieniu - niewykluczone, że do końca życia - były dla niego bardziej szokujące obecnie, niż gdyby został ujęty w 2001 r.

Jak wynika z dokumentacji sądowo-penitencjarnej z tego okresu wówczas bowiem nie interesował się zbyt blisko, bardziej zabiegał o kolegów niż o żonę i dzieci (k.1464), na jego naganne zachowanie narzekała wobec kuratora własna matka (k.1533). Była nim zawiedziona, gdyż pomimo tego, że pracował i mieszkał z nią, to nie wspierał jej finansowo, uważała, iż jest bardzo niedojrzały, niekonsekwentny, nie ma konkretnego celu w życiu, nie dorósł do pełnienia ról społecznych męża i ojca.

W latach 2000-2001 r. oskarżony miał kontakt ze środowiskiem osób naruszających porządek prawny, identyfikował się z nim, a w czasie osadzenia dążył do akceptacji w więziennej subkulturze przestępczej, starał się zyskać uznanie jej członków (k.1460).

Ze sporządzonego 16.06.2002 r. orzeczenia psychologiczno-penitencjarnego wynika, że 23-letni wówczas sprawca wykazywał lekceważącą postawę względem przełożonych, sformułowano wobec niego 10 wniosków o ukaranie, odmówił sporządzenia indywidualnego programu oddziaływania, starał się o akceptację w podkulturze więziennej i miał w niej niską pozycję. Jako czynniki negatywne potraktowano:

- jego niedojrzałe relacje z rodziną i złe z rozwiedzionymi rodzicami (ojciec nadużywał alkoholu i skazany był w 1995 r. za znęcanie nad żoną, zob. k.10 akt dozoru z 1997 r.),

- wczesne wejście w konflikt z prawem,

- uczestnictwo oraz fascynację tzw. „drugim życiem”,

- niskie poczucie odpowiedzialności i negatywne zachowanie w jednostce penitencjarnej.

Jeśli chodzi o inne dane, to oceniono go jako osobę o przeciętnym potencjale intelektualnym, w której charakterystyce osobowości wyraźnie uwidacznia się brak przyswojenia (interioryzacji) podstawowych zasad postępowania w sytuacjach społecznych. Zdaniem psychologa w tamtym czasie oskarżony nie został wdrożony w odpowiednim wieku do pełnienia ról społecznych, rodzinne środowisko nie zaspokoilo podstawowych jego potrzeb, więc zaczął szukać ich spełnienia w środowisku kolegów. Pomimo niskiej pozycji w podkulturze więziennej starał się zyskać w niej uznanie i akceptację, zależało mu na ocenie społecznej i poszukiwał uznania w najbliższym otoczeniu. Ponadto stwierdzono u niego niski poziom kontroli sytuacji oraz emocji, podatność na nie, emocjonalną niedojrzałość z tendencjami aspołecznymi, cechy osobowości dysocjalnej, koncentrację na własnej osobie, niską samoocenę oraz brak podejmowanie odpowiedzialności za kształt swojego życia (k.1489-1491).

Jednak uwzględniając te i inne niekorzystne dla sprawcy dane z okresu 1997-2001, nie zapowiadało tego, że jest zdolny do realizacji takiego czynu, jak przypisany mu w tej sprawie. Do więzienia dla młodocianych w I. pierwszy raz trafił 29.01.1998 r. jako dziewiętnastolatek, a na wolność wyszedł dwa miesiące później, gdyż odbył zastępczą karę za niewykonaną grzywnę orzeczoną w sprawie o sygn. akt III K 118/97. Wydany w niej wyrokiem z 26.08.1997 r. osądzono go za puszczenie w obieg 21 marca 1997 r. (miał wówczas 18 lat) dwóch fałszywych banknotów o nominale 50 i 100 USD za łącznie 260 zł, które to pieniądze przeznaczył wraz z kolegą na grę na automatach. Wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na czteroletni okres próby.

Od 8 do 19.09.1998 r. oskarżony ponownie osadzony był w jednostce penitencjarnej, ale nie za przestępstwa, a do odbycia kar zastępczych w łącznym wymiarze 21 dni za popełnione dwa wykroczenia (k.1549, 1552).

Pozostając pod dozorem, w nocy z 7/8 kwietnia 1998 r., wspólnie z innymi osobami dokonał kradzieży z włamaniem do budynku Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w B., za co wyrokiem z 20.05.1999 r. skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, ponownie zawieszając ją na 4 lata (k.46-48 akt dozoru). Wyrok ten uprawomocnił się 27.05.1999 r., co skutkowało zarządzeniem wykonania poprzednio wymierzonej sankcji penalnej (k.57 akt dozoru). Do zakładu karnego oskarżony trafił 8.11.2000 r., a w lutym 2001 r. udzielono mu pierwszej przerwy w wykonaniu kar, gdyż ta z wyroku wydanego w 1998 r. także została zarządzona.

Naturalnie skazania z 1997 r. i 1999 r. uległy już zatarciu i nie mogą być brane pod uwagę jako okoliczności obciążające. Przytoczone dane dotyczą oceny właściwości i warunków osobistych sprawcy z okresu zbliżonego do daty popełnienia zbrodni, która może być dokonana na podstawie wszystkich dostępnych dokumentów.

Tego rodzaju konflikty z prawem, jakie miały miejsce w życiu oskarżonego w latach 1997-1998, świadczyły wprawdzie o jego niedostosowaniu społecznym, ale nie o rażącej demoralizacji młodego wówczas człowieka (por. też opinia z 1996 r. z k.12 i dane z k.14, 49 akt dozoru

kuratorskiego), zupełnie niezainteresowanego poprawnym funkcjonowaniem. Już w 1997 r. pracował przecież jako ślusarz w firmie (...), a od 3.10.1998 r. do 2.11.1999 r. odbył zasadniczą służbę wojskową z nadzieją na pozostanie w jednostce, choć nie miał tam dobrej opinii (por. k.37, 44 akt dozoru). W tym okresie zawarł też związek małżeński (k.6.06.1999 r., k.77 akt dozoru), a od razu gdy wyszedł z wojska, to 1.12.1999 r. podjął pracę w Zakładzie (...) w D., gdzie cieszył się dobrą opinią (k.73, 77 i 88 akt dozoru). Dlatego też wykonanie kary odroczone do 15.09.2000 r. (k.81 akt dozoru).

Wyglądało to więc, jak się wydaje, bardziej na „buntownicze” zachowanie niedojrzałego mężczyzny wkraczającego w dorosłość, niż na trwale kształtowanie się osobowości kogoś, kto poważnie może zagrażać innym. Tak też oceniał go kurator w październiku 1997 r. pisząc: „Nie widzę destrukcji w dozorowanym. Jest młodym, otwartym na świat człowiekiem, który uwikłany w kłopoty dnia codziennego i niezbyt udanego pożycia matki z ojcem, a potem ich nasilenia, jest trochę zbuntowanym młodym człowiekiem przeciwko regułom i zasadom narzuconym przez matkę” (k.14v akt dozoru), jak i we wrześniu 1999 r. (k.49 akt dozoru). Ocena ta ewaluowała na niekorzyść, gdyż skazany porzucił pracę, pozostawał w ostrym konflikcie z matką i uchylał się od kontaktów z kuratorem, ale nie w takim stopniu aby uznać, że nie rokuje on w przypadku poddania resocjalizacji.

Tak też przyjął sąd penitencjarny, który znając te dane – uwzględniając sytuację rodzinną skazanego (żona i małe dzieci) i nie mając wiedzy o tym, czego się dopuścił 16.08.2001 r. – udzielał mu po osadzeniu w 2000 r. przerw w karze, a 25.07.2002 r. zwolnił warunkowo z odbycia reszty sumy kar pozbawienia wolności wynoszącej dwa i pół roku, już po odbyciu łącznie niespełna 9 miesięcy.

To tyle odnośnie charakterystyki i sposobu funkcjonowania sprawcy w okresie poprzedzającym zbrodnię.

Wymierzając karę sąd zobowiązany jest wziąć po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważyć należy w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

A. D. (1) została zaatakowana nagle, na swoim osiedlu, w drodze do mieszkania rodziców, gdy była już bardzo blisko celu. Znacznie silniejszy napastnik potraktował ją bezwzględnie: wciągnął kobietę w pobliskie zarośla, dławił zakrywając nos i usta aby zapobiec wezwaniu pomocy, przewrócił na podłoże, jak również uciskał jej szyję po to, aby straciła przytomność (nie licząc się ze zdrowotnymi tego konsekwencjami), a doprowadzona w ten sposób do stanu bezbronności nie mogła aktywnie przeciwstawić się zgwałceniu. Próbowала się ratować, walczyła - o czym świadczy m.in. zadrapanie sprawcy i jego materiał biologiczny (krew, k.217) za paznokciami jej prawej dłoni - ale on był silniejszy. Nie zważał na to, że duszenie w odcinku czasowym nie krótszym niż minuta może doprowadzić do niedotlenienia mózgu i śmierci kobiety. Na to się godził i to go nie powstrzymało, taki skutek był mu obojętny. Następnie odbył stosunek płciowy z nieprzytomną, obojętną ofiarą napaści. Przedtem jeszcze związał jej ręce i owinał głowę, w tym usta, częścią jej garderoby zapewne po to, aby, gdyby się jednak ocknęła, to nie była w stanie mu przeszkodzić. Trudno znaleźć właściwe słowa, adekwatne do takiego zachowania, którymi, bez naruszanie powagi sądowego dokumentu urzędowego, dałoby się opisać człowieka zdolnego do takiego czynu.

Tym bardziej odbiega od schematu zwykle spotykanego w praktyce sądowej nie tyle jego charakterystyka z okresu poprzedzającego datę zbrodni - bo ta wskazuje na postępującą demoralizację i działania aspołeczne - co zachowanie

w kolejnych latach, aż do zatrzymania. Przeważnie sprawcy takich czynów dalej łamią porządek prawny, nie są w stanie się ustabilizować ani w sferze zawodowej, ani rodzinnej. Zwykle ponownie trafiają do więzienia. W przypadku oskarżonego było inaczej. Wprawdzie w 2007 i 2009 roku miał incydenty związane z łamaniem przepisów prawa, ale zarówno opis jego zachowania (por. k.1178v), jak i wymierzone w Wielkiej Brytanii kary (grzywna, prace społeczne, zakaz prowadzenia pojazdów), nie wskazują na jakieś znaczne odchylenia od przeciętnej, społecznej normy. Naturalnie ktoś może powiedzieć, że sprawca w innych podobnych przypadkach mógł długo unikać odpowiedzialności, tak jak w niniejszym postępowaniu, ale tego rodzaju założenie – tj. że w przeszłości popełnił inne czyny zabronione, niż ujawnione w dokumentach aktowych – byłoby procesowym nadużyciem i nie jest dopuszczalne na etapie wyrokowania.

W okresie od 14 lutego 2001 r. do 18.02.2002 r. oskarżony korzystał z przerw w wykonaniu kary pozbawienia wolności, z których kolejna została mu udzielona 17.07.2001 r., a więc miesiąc przed dokonaniem zbrodni. Uzasadnieniem tych decyzji sądowych była potrzeba podjęcia pracy przez skazanego i zapewnienia w ten sposób środków na utrzymanie żony i dwójki małych dzieci w wieku około roku i prawie 3 lat. Faktycznie w tym okresie skazany pracował, mieszkał w B., a w weekendy jeździł do B., gdzie u teściów przebywali jego najbliżsi. W tym czasie jednak w drastyczny sposób nadużył zaufania sądu, gdyż zgwałcił i zabił kobietę. W lutym 2002 r. wrócił do jednostki penitencjarnej, a 23 lipca tego roku uzyskał warunkowe przedterminowe zwolnienie. Okres próby – jak wynika z zapisów nadzorującego skazanego kuratora – upłynął bez zastrzeżeń.

Po kilku latach, w 2006 r., M. P. (1) wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie podjął pracę, a potem dołączyła do niego żona i troje małych dzieci. Sprawdził się zawodowo, gdyż jak wynika z podanych przez niego danych ostatnio pracował jako kierownik (ang. supervisor, k.1388) i zarabiał około 3500 funtów brytyjskich. Miał plany na przyszłość – wraz z małżonką nabył w grudniu 2019 r. dom o wartości 263 750 GBP, na który zaciągnął wieloletnią pożyczkę hipoteczną (k.1319v). Od wyjazdu za granicę wielokrotnie przyjeżdżał do Polski, podróżował też na wakacje za granicę.

Żył więc tak, jakby nic się nie stało. Widocznie nie dręczyły go wyrzuty sumienia. Funkcjonowanie sprawcy w ciągu ostatnich ponad 20 lat nie może jednak mieć decydującego znaczenia w wyborze właściwej, sprawiedliwej kary, a więc takiej, którą będzie cechować pewna adekwatność do tego, co zrobił 16.08.2001 r. „Pewna” gdyż żadna kara nie wyrówna, nie zrekompensuje krzywdy, którą wtedy wyrządził. Nie przywróci życia 30-letniej wówczas A. D. (1), nie zniweluje, ani nie zatrze w pamięci jej bliskich i znajomych traumatycznych przeżyć z daty czynu i późniejszego okresu, gdy z punktu widzenia medycznego, nie mając szans na odzyskanie przytomności, tak naprawdę powoli następowało całkowite wyniszczenie organizmu pokrzywdzonej, aż do chwili, gdy 5.02.2002 r. zmarła.

Karalność w Wielkiej Brytanii w 2007 i 2009 (k.1300) - m.in. z uwagi na upływ czasu i rodzaj naruszeń prawa - nie miały wpływu za wymiar kary. Najprawdopodobniej uległy już zatarciu (w Polsce takiego postępowania nie przeprowadzono - por. art. 114a§2 pkt 2) k.k.), a treść art. 114a§3 k.k. pozwala na pominięcie tych skazań z uwagi na brak wystarczających danych, czy są one aktualne.

Bez wątplenia czyn, którego dopuścił się oskarżony jest tak poważny, że jedyną reakcją na jego realizację powinno być wyeliminowanie sprawcy z życia społecznego na wolności na bardzo długi czas. Karami spełniającymi to kryterium są: 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego osadzenia w jednostce penitencjarnej. Inną sankcją penalną, tj. w granicach od 12 do 15 lat, należało w realiach tej sprawy wykluczyć. Skoro obie ww. kary mają za zadanie zrealizować ten sam cel, to jaka jest między nimi różnica? W ocenie sądu ta druga, a więc pobyt w więzieniu do końca życia, orzekana jest w przypadkach wyjątkowych, wyjątkowych nie tylko jeśli chodzi o okoliczności zbrodni, ale w odniesieniu do osobistych uwarunkowań sprawcy. Dotyczyć więc powinna osobników skrajnie zdemoralizowanych, wielokrotnie naruszających dobra prawne o najwyższym stopniu ustawowej ochrony penalnej (a więc chodzi o popełnianie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu), sprawców nie rokujących poprawy, nieobliczalnych, zagrażających pozostałym członkom społeczeństwa, przed którymi tylko poprzez taką karę można ochronić innych.

Oskarżony tych kryteriów nie spełnia. Z opinii biegłych psychiatrów i psychologa także to nie wynika (por. k.1686-1687).

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszałej. Zaszłości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara. Te kryteria spełnia wymierzona sankcja penalna.

Marginalnie tylko należy zaznaczyć, że po odbyciu całości kary - ewentualnego warunkowego zwolnienia w przyszłości sąd orzekający nie bierze pod uwagę - podsądny będzie miał 67 lat.

Środki kompensacyjne :

Do środków karnych wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.).

Mając na uwadze realia przedmiotowej sprawy rodzicom zmarłej A. D. (1) należało przyznać odpowiednie sumy tytułem częściowego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446§4 k.c.). Nie jest ono zależne ani od statusu majątkowego uprawnionego, ani też jego wysokości nie może determinować stan majątkowy zobowiązanego (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.10.2012 r., II AKa 212/12; wyrok SA w Łodzi z dnia 09.05.2013 r., I ACa 1463/12). Celem zadośćuczynienia jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny (tu: A. D. (1)), czyli złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń (np. depresja, brak snu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 23.04.2013 r., V ACa 30/13 oraz wyrok SA w Białymstoku z dnia 7.03.2013 r., I ACa 878/12).

J. i S. G. utraciła córkę, którą wychowali, wykształcili, z którą mieszkali i z której zapewne dalszym, dorosłym życiem wiązali swoją przyszłość w procesie starzenia się. Orzekając w trybie art. 46§1 k.k. sąd wziął pod uwagę traumatyczność ich przeżyć związanych nie tylko ze śmiercią ich córki, ale też przede wszystkim jej okolicznościami wywołującymi szok, niedowierzanie, rozpacz. Uczucia te potęgowała świadomość rozciągniętego w czasie procesu degradacji zdrowotnej, prowadzącego ostatecznie po kilku miesiącach do śmierci pokrzywdzonej, w którym niejako zmuszeni byli uczestniczyć odwiedzając ją w szpitalu, gdy gasła nadzieja na to, że odzyska przytomność. Trudno sobie nawet wyobrazić, co wtedy przeżywali. Już 11.12.2001 r. na całym ciele pokrzywdzonej występowała kacheksja z widocznymi, zanikłymi poduszkami tłuszczowymi policzków i śladowe odleżyny. Mimo intensywnego leczenia zachowawczego, odżywiania i pielęgnacji, wyniszczenie postępowało, a odleżyny stawały się coraz bardziej rozległe. W dacie śmierci organizm A. D. (1) był skrajnie wyniszczony, a w zakażeniu ogólnym z odleżyn nastąpiło zatrzymanie czynności oddechowej i serca (k.739). Jej rodzice odwiedzając córkę i pomagając personelowi medycznemu w jej pielęgnacji, widzieli jakie zmiany zachodzą u młodej, ładnej dziewczyny (k.220, zob. też dokumentacja k.787-788). Zapewne czuli też bezradność nie mając na to żadnego wpływu.

Zgłoszone roszczenia dotyczyły łącznie 500 000 zł. Aby zbadać ich zasadność w całości należałoby przesłuchać rodziców pokrzywdzonej poruszając wiele tematów i wątków mających znaczenia dla oceny wysokości zadośćuczynienia. Być może zaszłaby konieczność dopuszczenia dowodu z opinii specjalistycznej (np. psychologa). W dacie terminu ich przesłuchania nie złożyli wniosku, który później wpłynął do akt w formie pisemnej. Podstawy cel sądowego procesu karnego to ustalenie czy oskarżony jest winny i wymierzenie adekwatnej do tego kary. Przedłużanie go poprzez dokładne badanie roszczeń cywilnych nie jest pożądane.

Przyznane kwoty w realiach dowodowych sprawy karnej są odpowiednie, adekwatne do minimalnego pułapu krzywdy doznanej przez uprawnionych. Rozstrzygnięcie sądowe nie zamyka im oczywiście drogi do dochodzenia wyższych kwot w postępowaniu cywilnym.

Wprawdzie treść art. 46 k.k. w okresie między 21.01.2009 r., a 5.01.2016 r. była dwukrotnie nowelizowana (zmiany weszły w życie 8.06.2010 r. i 01.07.2015 r.), ale przypisane przestępstwo było wymienione w katalogu wykreślonym nowelizacją z 08.06.2010 r.. Zmiany te nie wpływały na możliwość uwzględniania wniosku zarówno wg stanu prawnego z 2001 r., jak i obecnie. W okresie obowiązywania w normie art. 46§1 k.k. zapisu „sąd (...) orzeka obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części”, jak i po dodaniu z dniem 08.06.2010 r. zwrotu „lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę” jednolicie w orzecznictwie przyjmowano, że ten środek karny dotyczy zarówno szkody majątkowej (materialnej), jak i niemajątkowej (zadośćuczynienie za krzywdę). Kolejne nowelizacje tego przepisu w ww. części nie zmieniały więc jego treści merytorycznej, lecz służyły doprecyzowaniu zwrotu, ujednoczeniu określeń używanych w ramach jednego systemu prawnego (mając na uwadze rozumienie pojęć związanych ze szkodą i jej rodzajami na gruncie przepisów prawa cywilnego).

5. INNE ROZSTRZYGNĘCIA ZAWARTE W WYROKU

Ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia (pkt **III** . wyroku) .

Artykuł 77§2 k.k. upoważnia sąd wymierzający sprawcy karę pozbawienia wolności do tego, aby w szczególnie uzasadnionych przypadkach wyznaczył surowsze ograniczenia do skorzystania przez niego z możliwości warunkowego zwolnienia, niż określone w art. 78 k.k. Ograniczenia te, co należy podkreślić, są wyrazem represji karnej. Uprawnienie do zaostżenia rygorów czasowych warunkowego zwolnienia jest elementem orzekania o karze, jaką ponieść ma sprawca za określony czyn. Zwiększa ono dolegliwość tak ukształtowanej kary, stając się jej istotną częścią, współdecydującą o jej surowości, także w odbiorze społecznym. Stosując normę art. 77§2 k.k. sąd zobowiązany jest zgodnie z art. 53 k.k. uwzględnić m.in. stopień winy sprawcy i społecznej szkodliwości jego czynu (por. postanowienie SN z dnia 8.01.2014 r., IV KK 253/13). To w obszarze tych przesłanek sytuują się okoliczności tworzące „szczególnie uzasadniony przypadek”, o jakim mowa w zdaniu pierwszym art. 77§2 k.k. Sąd orzekający w tej sprawie podziela pogląd wyrażony przez SA w Katowicach w wyroku z dnia 25.02.2011 r. (sygn. akt II AKa 438/10, LEX nr 846486), zgodnie z którym to charakter przypisanego przestępstwa np. szczególnie brutalnego, drastycznego, bądź okoliczności jego realizacji – a nie prognozy co do resocjalizacji sprawcy – mogą skłonić do tego, aby za względu na poczucie sprawiedliwości bądź inne, ogólnoprewencyjne cele orzekanej kary, ograniczyć możliwość ubiegania się przez niego o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Podstawą zastosowania tej normy prawnej było przede wszystkim przekonanie sądu, że przemawia za tym względ na społeczne oddziaływanie kary, a zwłaszcza potrzeba zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości. Surowsze ograniczenie w dostępie M. P. (1) do ww. środka probacyjnego zostało zastrzeżone m.in. po to, by upływ czasu wskazany w art. 78§3 k.k. – zgodnie z którym skazanego na karę 25 lat pozbawienia wolności można warunkowo zwolnić po odbyciu co najmniej 15 lat tej sankcji – nie umniejszył znaczenia kary dla jej społecznego oddziaływania i zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości. Wartości te mają w tej sytuacji pierwszeństwo przed względami prewencji indywidualnej (chodzi o wychowawczy, resocjalizacyjny efekt, który kara ma osiągnąć), które zostaną uwzględnione dopiero przy podejmowaniu decyzji przez sąd penitencjarny w oparciu o art. 77§1 k.k.

W mniejszym stopniu o skorzystaniu z dyspozycji art. 77§2 k.k. decyduje osiągnięcie indywidualno-prewencyjnego celu kary w danym odcinku czasowym, ewentualne „postępy resocjalizacyjne” (co potwierdza m.in. to, że w przypadku wydawania wyroku łącznego – co może nastąpić np. po kilku latach od osadzenia skazanego – nie można odstąpić o orzeczonego w którymkolwiek z wyroku ograniczenia z art. 77§2 k.k. – por. np. uzasadnienie wyroku SA w Katowicach z dnia 17.04.2014 r., II AKa 47/14). Tych przecież na etapie orzekania, mając na uwadze wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności, przewidzieć nie sposób. Zależą one od wielu czynników, w tym osobowości, cech charakteru, predyspozycji psychologicznych sprawcy do poddanie się w warunkach więziennych procesowi modyfikacji osobowości w celu przystosowania do życia w społeczeństwie, życia zgodnego z przyjętymi w danej

społeczności normami. W dacie wyrokowania sylwetka psychologiczna M. P. (1) – na którą też w sposób oczywisty rzutują okoliczności przypisanej zbrodni - nie przedstawia się pozytywnie (zob. rozważania dotyczące wymiaru kary, w tym wnioski biegłych psychiatrów i psychologa). Gdyby to głównie dyrektywa prewencji indywidualnej (tak np. SA w Białymstoku w wyroku z dnia 5.03.2013 r., II AKa 24/13 oraz, jak się wydaje, w wyroku z dnia 19.03.2013 r., II AKa 47/13, OSAB 2013/2-3/25-38, choć w tym drugim wskazano też, że przy ocenie należy uwzględnić cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania) miały decydować o zastosowaniu art. 77§2 k.k., to po pierwsze ustawodawca wprost ująłby ją w treści tej normy (posłużono się natomiast klauzulą generalną „szczególnie uzasadnionego przypadku”, pozostawiając sędziom wypełnienie jej konkretną treścią), a po drugie przepis miałby właściwie marginalne znaczenie – w jaki bowiem sposób sąd orzekający miałby wykazać, że właśnie po upływie wyznaczonej granicy czasowej sprawca będzie na tyle zresocjalizowany, że będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie? Jest to przecież okoliczność przyszła i niepewna (należy też zwrócić uwagę, iż rygory sformułowane w art. 78 k.k. są „sztywno” narzucone przez ustawodawcę i nie zależą od żadnych okoliczności).

Zaliczenie okresów pozbawienia wolności (pkt **IV** . wyroku) .

Zgodnie z art. 26 ust. 1 decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z 13.06.2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi (2002/584/WSiSW) wydające nakaz państwo ma obowiązek zaliczyć „wszystkie okresy zatrzymania, zaistniałe w wyniku wykonania europejskiego nakazu aresztowania, do całkowitego okresu zatrzymania, które ma się odbyć w wydającym nakaz Państwie Członkowskim, jako skutek orzeczenia o pozbawieniu wolności”. Artykuł 607f k.p.k. stanowi inkorporację tego zalecenia do krajowego porządku prawnego. Na poczet kar łącznych, w trybie ww. przepisu i art. 63§1 i §5 k.k., zaliczono okresy pozbawienia wolności M. P. (1).

Określenie godziny zatrzymania nastąpiło w oparciu o uregulowanie §53 ust. 1 pkt 7) w z §64 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 czerwca 2015 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U.2020.869 t.j.).

6. INNE ZAGADNIENIA

Brak.

7. KOSZTY PROCESU

O spełnieniu warunków z art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) decydował brak majątku sprawcy znajdującego się na terenie UE (k.1323, 1326-1328), wymiar kary i treść art. 641 k.p.k. oraz art. 20 ust. 1 ww. ustawy.

M. P. (1) jest wprawdzie współwłaścicielem nieruchomości przy (...), ale na tym składniku mienia ustanowiona została hipoteka na rzecz banku (k.1389), a ponadto w pierwszej kolejności zaspokojeniu podlegają zasądzone roszczenia cywilne (por. art. 25§3 k.k.w., k1319v).

Uwzględniając te aspekty sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby w przypadku oskarżonego zbyt uciążliwe, a rozstrzygnięcie na zasadzie art. 627 k.p.k., niewykonalne.

8. PODPISY